

GŁOSY PRASY PO ŚMIERCI MARIANA FALSKIEGO

Redakcja „Przeglądu Historyczno-Oświatowego” pragnie utrwalić i przekazać nauczycielstwu polskiemu wybór najważniejszych wypowiedzi prasy polskiej w związku ze śmiercią Mariana Falskiego. Nie jesteśmy w tej chwili w stanie przytoczyć wszystkich głosów pism zarówno stołecznych, jak i prowincjonalnych, ale wystarczającą wymowę ma nekrolog umieszczony w „Trybunie Ludu” przez ministra oświaty i wychowania Jerzego Kuberskiego, przemówienie nad grobem i zastępcy ministra oświaty i wychowania Jerzego Wołczyka (tekst przemówienia ukazał się w druku w „Kwartalniku Pedagogicznym”) oraz wspomnienie pośmiertne „Trybuny Ludu”, pt. *Marian Falski — nauczyciel pokoleń*. Te same cechy wielkiego pedagoga utrwala wspomnienie poczytnego dziennika — „Życie Warszawy”.

Marian Falski, poczynając od wypowiedzi w roku 1912 w pierwszym numerze krakowskiego „Ruchu Pedagogicznego” na temat potrzeb szkolnictwa polskiego w zakresie elementarzystwa, poprzez zasadniczy głos *W sprawie nowego projektu organizacji polskiego szkolnictwa państwowego i o stosunku szkoły powszechnej do średniej* (w rocznikach VII i X tegoż związkowego „Ruchu Pedagogicznego”), poprzez bardzo aktywny współudział w Sejmie Nauczycielskim z r. 1919 — związany był silnymi węzłami wspólnoty ideowej i dążeń oświatowych ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego. Wspomnienie pośmiertne centralnego organu ZNP „Głosu Nauczycielskiego” i nekrolog „Naszej Księgarni” przypominają te wieloletnie powiązania Mariana Falskiego z główną organizacją zawodowego ruchu nauczycielskiego w Polsce.

Chcąc dokładnie i sprawiedliwie ocenić wkład Mariana Falskiego w budowę szkoły polskiej na przestrzeni lat 1910—1974 trzeba by zagadnieniu temu poświęcić nie dorywcze studium, ale obszerną monografię kilku autorów, którzy by przedstawili w sposób udokumentowany i kompetentny wielostronne aspekty tej pracy. Zanim taka książka powstanie, wymieńmy w największym skrócie, jak brzmiałyby tytuły jej głównych rozdziałów. Rola Mariana Falskiego w ruchu samokształceniowym młodzieży warszawskiej Politechniki, jego bardzo aktywny udział w organizacji strajku szkolnego w r. 1905 w Warszawie, zarówno na stanowisku delegata Centralnego Komitetu Organizacji Młodzieżowej, jak i współuczestnika robót oświatowych organizacji nauczycielskiej lewicy Koła Wychowawców, współpraca ze Stefaną Sempołowską — to była zaprawa polityczna działacza organizacji młodzieży, która go związała z PPS, potem z PPS-lewicą i doprowadziła do więzienia w Cytadeli. Lata studiów uniwersyteckich w Krakowie, gdzie — według jego własnego określenia — „z technika przekształcałem się na humanistę” — to była uvertura do studiów naukowych, lat wędrówki po uniwersytetach zagranicznych (Wiedeń, Genewa), umożliwionych dzięki stypendium z fundacji Wiktora Osławskiego, zarządzanej przez krakowską Akademię Umiejętności. W jednym i drugim przypadku rolę życzliwego opiekuna naukowego, który od razu poznał się na wielkich uzdolnieniach Falskiego, spełniał Władysław Heinrich, profesor filozofii i psychologii w Uniwersytecie Jagiellońskim w dwudziestoleciu międzywojennym, prezes Naukowego Towarzystwa Pedagogicznego.

Od lat młodości przechodzimy w wiek męski, w lata dwudziestolecia międzywojennego. Wypełnia je w życiu Falskiego najpierw ścisła współpraca ze Związkiem Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w obronie koncepcji szkoły jednolitej, utarczki i polemiki wagi zasadniczej dla ówczesnego ustroju szkolnego ze zwolennikami przedwczesnej selekcji szkolnej (Tadeusz Łopuszański), udział w zjazdach nauczycielskich i w Sejmie Nauczycielskim r. 1919. Porozumiewanie się nauczycielstwa polskiego, od r. 1917 łamiącego konsekwentnie granice zaborów, zjazdy w r. 1918 i 1919, których rezultatem było poważne, trzylitrowe wydawnictwo *O szkołę polską* (Lwów, 1918—1920) świadczą wyraźnie, że miało ono jasno skryształizowaną świadomość swej roli historycznej: w ramach państwowości obcych rzuciło posiew szkoły polskiej. Zjazdy te — w których Marian Falski brał aktywny udział — miały dla budowy szkolnictwa Polski niepodległej fundamentalne znaczenie. Poruszyły one niemal wszystkie podstawowe zagadnienia dotyczące ustroju szkolnego, programów, sieci szkolnej, budżetu, budownictwa szkolnego, form kształcenia nauczycieli. Określały profil szkoły dwudziestolecia międzywojennego.

Problematyce ustroju szkolnego, którą Falski naświetlał w okresie wielkich dyskusji nad kształtem szkoły w zaraniu niepodległego państwa polskiego, pozostał on wierny w swych pracach aż po ostatnie chwile życia. Walcząc ze zwolennikami ośmioletniego gimnazjum, od r. 1918 bronił wytrwale koncepcji jednolitej szkoły powszechnej, dostępnej dla wszystkich dzieci. Wysoko zorganizowana szkoła powszechna i powszechnie dostępne przedszkola były w pojęciu Falskiego podstawowymi elementami demokratycznego ustroju szkolnego. W latach 1919—1939 Falski — jako kierownik referatu badawczo-statystycznego Ministerstwa Oświaty — wypracował własne zasady obliczeń statystycznych, a we współpracy z Głównym Urzędem Statystycznym ustalił zasady statystyki szkolnej. Problematyka prac ośrodka statystycznego Ministerstwa Oświaty, skoncentrowana wokół trzech głównych problemów — uczeń, nauczyciel i szkoła — znalazła swój wyraz w całym zespole podstawowych książek, takich jak: *Materiały do projektu realizacji powszechnego nauczania* (1921), *Potrzeby szkolnictwa powszechnego w okresie wzmożonego przyrostu dzieci* (1929), *Atlas szkolnictwa powszechnego, średniego* (1929, 1932), *Środowisko społeczne młodzieży a jej wykształcenie* (1937). Słusznie powiedział jeden z czołowych działaczy lewicy nauczycielskiej, że „publikacje statystyczne Mariana Falskiego o oświacie stawiały rząd w pozycji oskarżonego wobec opinii publicznej”.

Studiami ustrojowo-szkolnymi zdobył sobie Falski wielki autorytet także na terenie międzynarodowym. W roku 1931 — jako jeden z czterech ekspertów powołanych przez Ligę Narodów w sprawie reorganizacji oświaty w Chinach — badał tam problemy ustroju szkolnego, czego wyrazem stała się książka w języku angielskim czterech autorów. (*The Reorganisation of Education in China*. By the League of Nation Mission of Educational Experts: C.H. Becker of Berlin, M. Falski of Warsaw, P. Langevin of Paris, R.H. Tawney of London. Published by the League of Nation, Institut of Intellectual Cooperation, Paris 1932, ss. 200). Miarą wartości badań statystycznych Falskiego może być fakt, że Instytut Pedagogiki Uniwersytetu w Hamburgu, podejmując w r. 1961 studia nad oświatą w Chinach, oparł je na pracy czterech ekspertów, a udział Falskiego w tej pracy określili jako przodujący.

Prace statystyczne Falskiego wskazywały ogrom pilnych, nie zaspokojonych potrzeb oświatowych Polski dwudziestolecia międzywojennego, wymową przytoczonych faktów ukazywały jaskrawo krzywdę dziecka chłopskiego i robotniczego. Rządzący od r. 1926 obóz piłsudczyków, choć prace statystyczne Falskiego i jego współpracowników były jednym wielkim aktem oskarżenia pod adresem polityki szkolnej braci Jędrzejewiczów, tolerował Falskiego na stanowisku kierownika referatu statystycznego, ale równocześnie badania te ograniczał i hamował. W owych latach Falski pod pseudonimem Rafała Praskiego wydał broszurę

pt. *Walczyj o szkołę* (1936), która była jednym z najostrzejszych ataków na zasady polityki szkolnej Jędrzejewiczów.

Po roku 1945 Falski objął stanowisko kierownika Biura Badań i Statystyki Szkolnej w Ministerstwie Oświaty, od r. 1963 był profesorem zwyczajnym w Polskiej Akademii Nauk jako kierownik Pracowni Ustroju i Organizacji Oświaty.

Biorąc pod uwagę ogrom zasług położonych przez Mariana Falskiego dla szkoły polskiej na przestrzeni lat 1910—1970, Senat najstarszej uczelni polskiej — Uniwersytetu Jagiellońskiego — na jednomyślny wniosek Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego przyznał mu w roku 1972 doktorat *Honoris Causa*.

JAN HULEWICZ
Kruków

W dniu 8 października 1974 r. zmarł

PROF. DR MARIAN FALSKI

Zasłużony Nauczyciel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, emerytowany profesor zwyczajny, wybitny pedagog i wychowawca, autor *Elementarza*, podręczników i programów szkolnych, nieustrudzony działacz oświatowy walczący o upowszechnienie oświaty, odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I klasy, Medalem Komisji Edukacji Narodowej i innymi odznaczeniami.

Cześć Jego pamięci!

MINISTER OŚWIATY I WYCHOWANIA

„Trybuna Ludu”, 11 X 1974.

W dniu 8 października 1974 r. zmarł

PROF. DR MARIAN FALSKI

były pracownik Pracowni Dziejów Oświaty PAN i członek Komitetu jej Wydawnictw Naukowych, były kierownik Pracowni Ustroju i Organizacji Oświaty PAN, powszechnie znany autor *elementarzy*, z których uczyło się czytać i pisać kilka pokoleń Polaków, nieugięty bojownik idei postępu i demokratyzacji oświaty polskiej, najwybitniejszy znawca problematyki ustroju i organizacji szkolnictwa, wysoko ceniony historyk oświaty, kawaler wielu orderów i odznaczeń, szlachetny i prawy Człowiek.

Naród polski i nauka polska poniosły wraz z Jego śmiercią niepowetowaną stratę.

ZAKŁAD HISTORII NAUKI, OŚWIATY I TECHNIKI
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

„Życie Warszawy”, 12 X 1974, nr 244.

Dnia 8 października 1974 r. zmarł

DR MARIAN FALSKI

emerytowany profesor zwyczajny Uniwersytetu Warszawskiego, kierownik b. Pracowni Ustroju i Organizacji Oświaty Polskiej Akademii Nauk, wybitny uczony, nestor pedagogów polskich, autor licznych prac naukowych i podręczników szkolnych, członek wielu komitetów i towarzystw naukowych w kraju i za granicą.

Za wybitne zasługi odznaczony został Orderem Sztandaru Pracy I klasy, Medalem Komisji Edukacji Narodowej i innymi licznymi odznaczeniami.

Śmierć Profesora Mariana Falskiego stanowi niepowetowaną stratę dla nauki polskiej i kilku generacji polskiej młodzieży szkolnej.

WYDZIAŁ I — NAUK SPOŁECZNYCH
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

„Życie Warszawy”, 12 X 1974, nr 244.

Dnia 8 X 1974 r. zmarł

PROF. DR MARIAN FALSKI

twórca *Elementarza* — pierwszej książki dla wielu pokoleń Polaków, wybitny dydaktyk, autor wielu cennych publikacji, stale współpracujący z naszym Wydawnictwem.

Nauka polska traci wielkiego Człowieka i Uczonego.

WYDAWNICTWA SZKOLNE I PEDAGOGICZNE

„*Życie Warszawy*”, 15 X 1974, nr 246.

Zawiadamiamy z głębokim żalem, że dnia 8 października 1974 r. zmarł w Warszawie

PROF. MARIAN FALSKI

wybitny pedagog i działacz oświatowy, autor cennych prac naukowych, twórca *Elementarza*, na którym uczyło się czytać wiele pokoleń polskich dzieci.

INSTYTUT WYDAWNICZY
„NASZA KSIĘGARNIA”

„*Życie Warszawy*”, 16 X 1974, nr 247.

* * *

„*Trybuna Ludu*” oraz „*Życie Warszawy*” w dniu 12 października 1974 r. umieściły po pogrzebie Mariana Falskiego następującą informację PAP.

POGRZEB PROFESORA MARIANA FALSKIEGO

11 bm. na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie odbył się pogrzeb, zmarłego w wieku 93 lat — prof. Mariana Falskiego — wielkiego nauczyciela i wychowawcy, twórcy nowoczesnych koncepcji oświatowych, autora *Elementarza*, na którym wychowało się wiele pokoleń Polaków.

W uroczystościach pogrzebowych obok najbliższej rodziny i przyjaciół zmarłego wzięli udział Jego współpracownicy oraz młodzież szkół warszawskich.

W pogrzebie uczestniczyli: minister oświaty i wychowania Jerzy Kuberski, prezes ZG Związku Nauczycielstwa Polskiego Bolesław Grzeń, przedstawiciele świata nauki.

Przemówienia pożegnalne wygłosili I zastępca ministra oświaty i wychowania Jerzy Wołczyk, dyrektor Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego prof. Ryszard Wroczyński.

Mogilę pokryły wieńce i wiązanki kwiatów.

„*Trybuna Ludu*”, organ Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w nr. 285 z 12 października 1974 r. przyniosła następujące wspomnienie.

MARIAN FALSKI — NAUCZYCIEL POKOLEŃ

Z grona mentorów pedagogiki polskiej odszedł dr Marian Falski. Znacomity znawca spraw szkoły, zawitych metod nauczania początkowego, ale przede wszystkim — psychiki dziecięcej. Rozmówiony w mowie i literaturze ojczystej, chciał otworzyć dostęp do nich milionom najmłodszych Polaków. W dobie zaborów, w 1910 roku, krakowską Drukarnię Narodową opuszczają pierwsze egzemplarze jego książeczki, zatytułowanej *Nauka czytania i pisania dla dzieci*, ozdobionej rysunkami Jana Rombowskiego. Był to początek niezwyklej kariery podręcznika

szkolnego. Tego pierwszego, fundamentalnego, który decyduje o przyszłym rozwoju umysłowym człowieka.

Elementarz Falskiego, przerabiany i uzupełniany, służył odtąd kilku pokoleniom. Mimo nowych prądów w pedagogice, mimo odmiennych warunków politycznych i społecznych, dzielących datę pierwszego wydania od współczesności, po dziś dzień pozostał użyteczny, ceniony. Śmierć 93-letniego Autora przerwała pracę nad unowocześniełą edycją.

Z okazji jubileuszu, w pięćdziesięciolecie ukazania się *Elementarza*, dr Marian Falski powiedział przedstawicielowi naszej redakcji: „Pewnego dnia, w zastępstwie znajomej prowadzącej lekcje, przysłuchiwałem się niezbyt płynnemu czytaniu jej ucznia. Zacząłem zastanawiać się nad słusznością dotychczasowej metody nauki i doszedłem do wniosku, że trudności w tym zakresie należy stopniować, a więc zaczynać od wyrazów krótkich i łatwych, do dłuższych i trudniejszych. Podjąłem więc próby praktyczne... O dalszych losach *Elementarza* zdecydował znów przypadek. Jeden z kolegów ofiarował pomoc finansową na ten cel”.

Czy jednak tylko przypadek?

Na uniwersalizm dzieła Falskiego złożyło się przecież coś więcej niż wiedza i intuicja dydaktyka. Ten działacz PPS-lewicy, więzień warszawskiej Cytadeli, tworzył swe dzieło z myślą o narodowej roli oświaty i jej społecznych funkcjach. Swym przekonaniom pozostał wierny w latach międzywojennych, pisząc artykuły zwalczające faszystujące tendencje w życiu społecznym i antydemokratyczne poścignięcia w dziedzinie oświaty. W latach okupacji kontynuował pracę nad koncepcjami nowego, sprawiedliwego ustroju szkolnictwa.

Ostatnio, w licznych publikacjach i wypowiedziach zajmował stanowisko w najważniejszych kwestiach reformy systemu edukacji. Był więc zawsze w samym środku spraw ważnych dla społeczeństwa. Oddany sercem i umysłem temu, co niesie postęp, co dźwiga wzwyż. Z takiego tworzywa powstało dzieło, które ofiarował dzieciom, swemu krajowi. Pozostanie w pamięci społeczeństwa.

Także i „Życie Warszawy” w numerze 2432 z 11 października 1974 roku, w podobny sposób uczciło pamięć Mariana Falskiego.

MARIAN FALSKI

W bibliotekach naszego kraju zgromadziliśmy ponad ćwierć miliarda książek. Każdego dnia przybiera nam tego niewymiernego dobra wiedzy, myśli i wzruszeń, utrwalonego w postaci słowa drukowanego. Aby to wielkie dobro nie było skarbem martwym — co roku setki tysięcy naszych dzieci rozpoczynają naukę czytania. Od sześćdziesięciu przeszło lat już trzecie pokolenie Polaków korzysta przy tej nauce z pomocy znakomitej, niezastąpionej. Dają tę pomoc *Elementarze* Mariana Falskiego.

Nauka czytania. Pierwszy krok na wielkiej drodze oświaty, na drodze ku wiedzy. Szacunek i wdzięczność budzi praca tych wszystkich, którzy pomagają dziecku stawiać ten pierwszy krok. Marian Falski, którego dziś żegnamy na zawsze, zasłużył na nasz szczególny szacunek, na naszą szczególną wdzięczność. Zasłużył na wdzięczność wielu milionów rodaków.

Jego dzieło wydaje się tak proste, tak skromne. Gdy jednak proste, skromne dzieło służy wszystkim już na progu świadomości, gdy obdziela pomocą — niby chlebem powszednim — kolejno dziadków, ojców, synów, to skromne dzieło staje się wielką sprawą.

Pierwszy *Elementarz* Mariana Falskiego ukazał się w roku 1910. W zasadzie służy do dziś. Wielokrotnie doskonalony, w swej koncepcji pozostał taki sam. Był bowiem owocem nie tylko wielkiej wiedzy i wielkiego talentu pedagogicznego jego twórcy, ale i wielkiej miłości dla sprawy, której służył i służy.

Całe swe długie i pracowite życie Marian Falski poświęcił sprawie nauczania. Był nauczycielem niestrudżonym. W dziewięćdziesiątym trzecim roku życia śmierć oderwała Go od pracy, gdy przygotowywał nową edycję swego pomnikowego *Elementarza*.

Marian Falski dobrze i trwale zasłużył się naszemu narodowi.

Milliony Polaków, które brały Jego *Elementarz* do ręki jak klucz do świata, żegnają Go dziś z głębokim szacunkiem i z żalem.

[Szczególnie trwałe i bliskie były powiązania Mariana Falskiego ze światem nauczycielskim, z jego organizacją zawodową ZNP. „Głos Nauczycielski”, centralny organ Związku Nauczycielstwa Polskiego, we wspomnieniu pośmiertnym z dnia 20 października 1974 r., nr 42 dał wyraz nastrojom szerokich sfer nauczycielskich, boleśnie odczuwających ogrom straty polskiego świata pedagogicznego.]

MARIAN FALSKI

W dniu 8 października br. zmarł w wieku 93 lat profesor Marian Falski — nauczyciel kilku polskich pokoleń. Na jego bowiem *Elementarzu* zdobywali sztukę pisania i czytania nasi dziadkowie, ojcowie, my sami i nasze dzieci.

Pierwszy *Elementarz* Falskiego ukazał się w 1910 roku. Wielokrotnie potem doskonalony w zasadniczej swej koncepcji, pozostał po dziś dzień taki sam i służy pokoleniu obecnych siedmiolatków. Śmierć oderwała Profesora od pracy nad przygotowaniem nowej edycji *Elementarza*.

Marian Falski urodził się 7 grudnia 1881 roku w Naczu koło Nowogródka. Po ukończeniu gimnazjum w Mińsku Litewskim wstąpił do Instytutu Politechnicznego w Warszawie, gdzie otrzymał tytuł inżyniera. Dalsze studia z zakresu psychologii i pedagogiki kontynuował na uniwersytetach w Krakowie i Wiedniu. W 1917 roku uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim tytuł doktora.

Równoległe z intensywną nauką M. Falski prowadził aktywną działalność społeczną i polityczną. Od 1903 roku jest działaczem PPS, potem PPS-lewicy, bierze czynny udział w strajku szkolnym. Za swoją działalność płaci więzieniem w Cytadeli Warszawskiej, z której ucieka i przenosi się do Krakowa.

W okresie międzywojennym pracuje w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, gdzie między innymi organizuje i prowadzi ośrodek naukowo-badawczy. Z jego inicjatywy ośrodek wydaje szereg publikacji dotyczących zagadnień polskiej oświaty, gromadzi materiały i dokumenty, otwiera przy końcu 20-lecia pierwsze polskie Muzeum Oświaty i Wychowania.

Marian Falski wydaje w tym okresie szereg publikacji poświęconych organizacji szkolnictwa, jak np.: *Materiały do projektu realizacji powszechnego nauczania na obszarze pięciu województw* (1921); *Potrzeby szkolnictwa powszechnego w okresie wzmożonego przyrostu dzieci* (1929); *Kwestie podstawowe w organizacji szkolnictwa powszechnego* (1936); *Srodowisko społeczne młodzieży i jej wykształcenie* (1937); *Nauczyciel w liceach* (1938) i wiele innych.

Marian Falski jest nieustrudzonym orędownikiem nowej, powszechnej i jednolitej oświaty. Pod pseudonimami i własnym nazwiskiem występuje z ostrą krytyką polityki oświatowej władz sanacyjnych: *Walcymy o szkołę* (1936). Już wówczas występuje z własną koncepcją stworzenia szkoły 8-klasowej.

Okres hitlerowskiej okupacji nie przynosi przerwy w prowadzonych — rzecz jasna nielegalnie — badaniach nad ustrojem i organizacją szkolnictwa.

Po wyzwoleniu podejmuje już w 1945 roku pracę w Ministerstwie Oświaty. Organizuje tu Wydział Statystyczny, przekształcony wkrótce na Biuro Badań i Statystyki.

Z jego inicjatywy biuro przeprowadza ogólnopolski spis dzieci i młodzieży, ustala stan majątku szkolnego po zniszczeniach wojennych, stan mieszkań nauczycielskich. Przeprowadza pierwsze ogólnopolskie badania wyników nauczania, w wieloaspektowy sposób ustala faktyczną sytuację w szkolnictwie, stwarzając tym samym bazę wyjściową do wszelkich dalszych poczynań w zakresie odbudowy, reorganizacji i rozwoju systemu oświatowego w Polsce Ludowej.

Pracę tę kontynuuje po przejściu do Polskiej Akademii Nauk (1953 r.), gdzie uzyskuje tytuł profesora. Problematyce ustroju szkolnego, sieci szkolnej, a przede wszystkim walce o reformę szkolną pozostaje wierny Marian Falski i po wojnie. Świadczy o tym przykładowo takie choćby opublikowane przez niego prace: *O reformie szkolnictwa* (1961); *Problematyka połączenia zmian programowych i organizacyjnych w okresie realizacji reformy szkolnej* (1961); *Zadania planu perspektywicznego w szkolnictwie* (1962) oraz wiele różnych opublikowanych artykułów, wypraw i książek.

Nie sposób w krótkim artykule poświęconym pamięci prof. M. Falskiego wymienić wszystkich Jego publikacji z zakresu organizacji szkolnictwa, jak i z zakresu reformy programów, metod nauczania, dydaktyki, pomocy naukowych. Kilkakrotnie prof. M. Falski reprezentuje naukę polską na forum międzynarodowym:

w okresie międzywojennym, jako delegat do Chin z ramienia Ligi Narodów, po wojnie jako przedstawiciel Polski w UNESCO.

W grudniu 1971 roku w związku z ukończeniem 90 roku życia Zarząd Główny ZNP przesłał na ręce Profesora serdeczne pozdrowienia i życzenia. W liście zawierającym podziękowania za te życzenia prof. M. Falski pisze między innymi: „Zawsze się czułem szeregowcem i współpracownikiem naszego świata nauczycielskiego, zorganizowanego przede wszystkim w ZNP. Czuje się nim i w obecnym schyłku mego życia”.

Potwierdzeniem tych słów była cała droga życiowa człowieka mocno związanego w okresie międzywojennym z lewicą nauczycielską, aktywnego działacza oświatowego, wybitnego uczonego, człowieka bez reszty oddanego służbie polskiej szkole.

„Świat Młodych” — pismo harcerskie — w dniu 26 października 1974 roku w numerze 90 uczciło pamięć Twórcy pierwszej książki szkolnej, podając następującą notatkę.

ZYL DŁUGO I PIĘKNIE

Nie ma w Polsce człowieka, któremu obce i obojętne byłoby nazwisko Mariana Falskiego. A jeżeli ktoś nawet nie zapamiętał nazwiska, to spotkał się z nim w pierwszej, najmądrzejszej książce dzieciństwa — *Elementarzu*.

Mało kto wie, że swoją melodej wyrazową (zamiast sylabizowania) Marian Falski wymyślił jako student Instytutu Politechnicznego w Warszawie, przesiedlając na ławkach parków, bo na kawiarnie nie było go stać. Jeden z przyjaciół ofiarował mu pomoc finansową na opublikowanie pierwszej nowatorskiej pracy w tej dziedzinie.

I oto jeszcze w czasie zaborów, w roku 1910, krakowską Drukarnię opuszcza *Nauka czytania i pisanie*, ozdobiona rysunkami Jana Rembowskiiego. Młody inżynier, zafascynowany pięknem języka i literatury polskiej, podejmuje studia pedagogiczne i psychologiczne, żeby umożliwić dzieciom polskim jak najszybszy dostęp do władania językiem ojczystym w poprawnej mowie i piśmie. Uznał to za swoje poslanictwo i został mu wierny do końca.

Ledwie Polska wyzwoliła się z zaboru, Jego na nowo opracowany *Elementarz* zostaje w 1919 roku po raz pierwszy wprowadzony do masowego użytku w szkołach. Ustawicznie unowocześniany, od 55 lat do dziś obowiązuje w polskim szkolnictwie.

Marian Falski protestował przeciwko wszystkiemu, co przestarzałe, wrogie polskości i postępowi. Brał w czasie zaborów udział w strajku szkolnym. Jako 26-letni działacz PPS został uwięziony w Cytadeli Warszawskiej, skąd uciekł. Kiedy w Polsce międzywojennej pojawiły się próby wprowadzania faszystowskich zwyczajów w szkołach, ostro przeciwstawiał się temu w artykułach, które podpisywał pseudonimem „Fraski”. Walczył o powszechność nauczania i o równy start dla wszystkich dzieci. Doceniono Jego wielką wiedzę, talent pedagogiczny i rzetelność naukowca nie tylko w Polsce. To on właśnie jako ekspert Ligi Narodów badał w r. 1931 reorganizację oświaty w Chinach.

Tej pasji działacza nie powstrzymała hitlerowska okupacja. Prowadził badania konspiracyjne i położył wielkie zasługi w dziedzinie tajnego nauczania.

Jemu i przedwojenny, i powojenny resort oświaty zawdzięczają niezwykle cenne badania nad rozwojem i organizacją szkolnictwa, a Polska Akademia Nauk, której profesorem zwyczajnym został w 1954 r. — utworzenie pracowni poświęconej tym zagadnieniom. Nie rozstał się z nią mimo przejścia na emeryturę.

Z ogromną energią podjął prace nad przeprowadzoną obecnie reformą edukacji narodowej, do której wniósł wiele cennych pomysłów i propozycji. Pozostawił po sobie setki artykułów i wiele prac specjalistycznych, zwłaszcza w dziedzinie nauczania początkowego.

Ci, którzy go znali osobiście, mówią o nim jako o człowieku nie tylko ogromnej pracy, ale i wielkiej pogody ducha, i niespotykanej skromności. Patronował pracom nad nowymi, „konstrukcyjnymi” podręcznikami, służąc fachową radą i pomocą. Zaskarbił sobie serca współpracowników, nauczycieli i dzieci.

Urodził się pod Nowogródkiem w Naczu 7 XII 1881 roku. Zmarł w Warszawie 8 X 1974 roku. Pracował do ostatnich chwil życia. Śmierć przerwała pracę nad unowocześnionym wydaniem jego bezkonkurencyjnego *Elementarza*.

Zył długo i pracowicie. Było to życie piękne, poświęcone najszlachetniejszym ideom. Marian Falski pozostanie na zawsze w naszej pamięci, a jego dzieło będzie służyło wielu przyszłym pokoleniom.

SZKOŁY JUBILATKI

W dniu 10 grudnia 1973 r. w Technikum Kolejowym im. Jana Rabanowskiego w Warszawie odbyło się spotkanie przedstawicieli najstarszych polskich szkół. Zaproszono delegacje szkół średnich posiadających tradycje co najmniej stuletnie. Szkół takich, według zgłoszeń kuratorów szkolnych, jest około 50.

Oto one:

1. Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Malachowskiego w Plocku,
2. Liceum Ogólnokształcące im. Kazimierza Jagiellończyka w Sieradzu,
3. Liceum Ogólnokształcące w Pultusku,
4. Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Chełmnie nad Wisłą,
5. Liceum Ogólnokształcące im. Hugona Kollątaja w Pińczowie,
6. Liceum Ogólnokształcące im. Kazimierza Brodzińskiego w Tarnowie,
7. Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Toruniu,
8. Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica w Lublinie,
9. Liceum Ogólnokształcące im. B. Nowodworskiego w Krakowie,
10. Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki w Łomży,
11. Liceum Ogólnokształcące w Sandomierzu,
12. Liceum Ogólnokształcące im. Jubiłsza Słowackiego w Przemyślu,
13. Liceum Ogólnokształcące im. Filomatów Chojnickich w Chojnicach,
14. Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Konarskiego w Rzeszowie,
15. Liceum Ogólnokształcące im. Józefa I. Kraszcwskiego w Drohiczynie,
16. Liceum Ogólnokształcące im. Józefa Chełmońskiego w Łowiczu,
17. Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie Trybunalskim,
18. Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Żeromskiego w Kielcach,
19. Liceum Ogólnokształcące im. Tytusa Chałubińskiego w Radomiu,
20. Liceum Ogólnokształcące w Trzemesznie,
21. Liceum Ogólnokształcące im. Adama Asnyka w Kaliszu,
22. Liceum Ogólnokształcące im. Henryka Sienkiewicza w Częstochowie,
23. Liceum Ogólnokształcące im. Szymona Konarskiego w Sejmach,
24. Technikum Mechaniczne im. Sz. Humberta w Krakowie,
25. Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej w Suwałkach,
26. Liceum Pedagogiczne dla Wychowawczyń Przedszkoli w Radyminie,
27. Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Prusa w Siedlcach,
28. Liceum Ogólnokształcące im. Aleksandra Zawadzkiego w Ostrowie Wielkopolskim,
29. I Liceum Ogólnokształcące im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu,
29. Liceum Ogólnokształcące im. Marii Skłodowskiej Curie w Piotrkowie Trybunalskim,
31. Liceum Ogólnokształcące im. Cypriana K. Norwida w Nowym Miście Lubawskim,
32. Liceum Ogólnokształcące im. Aleksandra Zawadzkiego w Radomsku,

33. Liceum Ogólnokształcące im. Przemysława w Rogoźnic, pow. Oborniki, woj. Poznań,
34. Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Krzywoustego w Nalce,
35. Technikum Włókiennicze im. Ryszarda Sławy w Bielsku-Białej,
36. Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Chrobrego w Gnieźnie,
37. Liceum Ekonomiczne Nr 1 w Lublinie,
38. Liceum Ekonomiczne Nr 2 w Lublinie,
39. Liceum Ogólnokształcące im. Króla Stanisława Leszczyńskiego w Jaśle;
40. Liceum Ogólnokształcące im. A. Witkowskiego w Krakowie,
41. Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Wielkopolskich w Wągrowcu,
42. Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Wielkopolskich w Koźminie koło Krotoszyna,
43. Liceum Ogólnokształcące im. Władysława Broniewskiego w Lubawie,
44. Liceum Ogólnokształcące im. Filomatów Ziemi Michałowskiej w Brodnicy,
45. Liceum Ogólnokształcące im. Joachima Chreptowicza w Ostrowie Świętokrzyskim,
46. Zakład Wychowawczy w Studzieńcu, pow. Skierniewice,
47. Zakład Wychowawczy w Chojnicach, woj. bydgoskie,
48. Państwowe Gimnazjum i Liceum Medyczne w Ostrowie Wielkopolskim.

Niektóre z tych szkół znalazły się wcześniej na łamach naszego pisma. Tak np. o liceum w Toruniu pisał Kajetan Hądzelek¹, A. Kopacz pisał o gimnazjum rzeszowskim², o szkole średniej w Radomiu — Ludwik Gocel³, o szkole w Jaśle — Mieczysław Wieliczko⁴, a Kajetan Hądzelek o Liceum Ogólnokształcącym w Ostrowie Wielkopolskim⁵.

W numerze poprzednim Technikum Kolejowe w Warszawie przedstawił czytelnikom „Przeglądu Historyczno-Oświatowego” Edward Barezak.

Pozostałe szkoły średnie Redakcja „Przeglądu Historyczno-Oświatowego” pragnie przedstawiać swoim czytelnikom w stałej rubryce, poczynając od szkół ponadstuletnich, przechodząc następnie do młodszych, ponad pięćdziesięcioletnich.

TADEUSZ NOWACKI
Warszawa

¹ K. Hądzelek, *Sesja Naukowa poświęcona 400-leciu Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1969, nr 2.

² A. Kopacz, *W starym gimnazjum*, tamże, 1960, nr 4.

³ L. Gocel, *Średnia szkoła w Radomiu*, tamże, 1961, nr 2.

⁴ M. J. Wieliczko, *Stulecie Gimnazjum i Liceum w Jaśle*, tamże, 1961, nr 1.

⁵ K. Hądzelek, *Liceum Ogólnokształcące im. Gen. Aleksandra Zawadzkiego w Ostrowie Wielkopolskim*, tamże, 1969, nr 2.

Z DZIEJÓW I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO IM. BOLESŁAWA CHROBREGO W PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM

Genezy dzisiejszego I Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego skutną należy w XVII w., po przybyciu do Piotrkowa Trybunalskiego zakonu pijarów i jezuitów.

Szkola pijarska w Piotrkowie prowadziła swą działalność w latach 1675—1832, jezuicka w latach 1706—1773¹. Szkoła pijarska, mimo trudniejszych warunków lokalowych, cieszyła się większą popularnością wśród społeczeństwa, gdyż miała lepsze programy i światlejszych nauczycieli (C. Małachowski, O. Kopezyński). W 1740 r. u pijarów naukę pobierało około 250 słuchaczy, u jezuitów — 40². Jezuiti, dysponując większymi funduszami, utworzyli w 1706 r. szkołę, tzw. Stare Kolegium, w zakupionych od mieszczan kamieniczkach przy ul. Działennej.

Lata 1706—1741 to okres zmagania piotrkowskiej szkoły pijarskiej z rywalizującą z nią o wpływy i supremację szkołą jezuicką, okres ciągłych zatargów i walki pijarów z jezuitami. Rywalizacja przenosiła się także na kształcącej się młodzież. Rozdziły się konflikty, a nawet nienawiść między wychowanekami obu kolegiów. Docho-dziło do awantur i bójek uczniowskich w Piotrkowie.

Spśród wybitnych uczniów Kolegium Pijarskiego z tego okresu wymienić należy reformatora szkolnictwa polskiego, pisarza i publicystę Stanisława Konarskiego, marszałka Sejmu Wielkiego Stanisława Małachowskiego, Józefa Zarembe, regimentarza konfederacji barskiej.

Wszelkie reformy w dziedzinie oświaty, dokonane przez Komisję Edukacji Narodowej, znalazły żywy oddźwięk w piotrkowskiej szkole pijarskiej. Pierwsze wpływy reform szkolnych Stanisława Konarskiego w szkole pijarskiej w Piotrkowie dały znać o sobie za rektorstwa Cypriana Małachowskiego (1737—1738), który wprowadził do programów naukę arytmetyki, historię, geografii i język francuski. Zalecone przez reformę zmiany w programach i metodach nauki wprowadziła piotrkowska szkoła od roku 1754. Brak podręczników zmuszał nauczycieli do podawania uczniom notatek w języku polskim³.

Kasata zakonu jezuitów w 1773 r. i likwidacja ich szkoły w 1775 r. w Piotrkowie przyczyniła się do poprawy warunków pracy szkoły pijarskiej. W 1773 r. zjechał do Piotrkowa przedstawiciel Komisji Edukacyjnej August Sulkowski w celu przeprowadzenia lustracji szkół. Była to pierwsza wizytacja świecka w szkole pijarów, gdyż dotąd obowiązkiem ten należał do ich prowincjała. W latach następnych szkołę odwiedzał corocznie wizytator generalny, wybrany przez Komisję Edukacyjną z grona profesorów Akademii Krakowskiej. W czasie pierwszej wizytacji Augusta Sulkowskiego piotrkowska szkoła pijarów miała 4 nauczycieli i 149 uczniów. W roku 1774 nazwana została Wojewódzką i Główną województwa sieradzkiego. Od roku 1782 szkoła pijarów w Piotrkowie wprowadziła *Księgi zapisów wchodzących i odchodzących studentów*, w myśl zaleceń Komisji Edukacyjnej.

¹ „Tydzień”, 1884, nr 3.

² J. Gacki, *Dzieje instytucji edukacyjnych, mianowicie pijarskich zakładów w Piotrkowie*, 1830, s. 7.

³ S. Konarski, *Ustawy szkolne*, Warszawa 1925, s. 130; A. Kasprzak, *Szkola Pijarów w Piotrkowie Tryb.*, Łódź 1950 (maszynopis w Katedrze Historii Wychowania UE, s. 38).

W ogólnej liczbie 200 uczniów w szkole w roku 1784 było 148 (74%) urodzonych w województwie sieradzkim, w innych województwach 50 uczniów (25%), z Prus pochodził jeden uczeń (0,5%), z Węgier jeden uczeń (0,5%). Z liczby uczniów z województwa sieradzkiego na miasto Piotrków przypadają 30 uczniów⁴. Wśród uczniów przeważała młodzież należąca do stanu szlacheckiego.

W roku 1788 pijarzy przenieśli swą szkołę za zgodą Komisji Edukacyjnej do gmachu kolegium jezuitckiego, którego budowę rozpoczęto w 1754 roku⁵. Po II rozbiórce Polski Piotrków należał do zaboru pruskiego. Odbudowane częściowo po pożarze Kolegium Pijarskie prusacy zarekwizowali i zamienili na więzienie oraz koszary, a kościół oddano ewangelikom. W okresie rządów pruskich Kolegium piotrkowskie w zasadzie dalej realizowało plany nauki Komisji Edukacyjnej i z małymi zmianami zachowało strukturę organizacyjną szkoły sprzed rozbiorów.

W roku 1794, po ustaniu działalności Komisji Edukacyjnej, piotrkowską szkołę pijarską o tyle zreorganizowano, że najniższą z 7 istniejących klas nazwano szkołą elementarną; pozostała ona nadal pod kierownictwem zakonu. W następnych latach rządów pruskich poczyniono dalsze zmiany programowe w szkole. W roku 1798 wprowadzono do szkoły język niemiecki jako obowiązkowy przedmiot nauczania. Polecono również wprowadzić do szkoły obowiązkową naukę śpiewu i muzyki, a od roku 1808 naukę rysunków⁶. Okres 1794—1807 był dla Kolegium Pijarskiego w Piotrkowie okresem upadku w porównaniu z poprzednimi latami jego świetności. Zmniejszyła się wyraźnie liczba uczniów. Przyczyną tego zjawiska było zamknięcie Trybunału Koronnego w 1792 r. i utworzenie kordonów granicznych przez zaborców, co spowodowało mniejszy napływ magnatów i szlachty do miast, a w konsekwencji pogorszyło jego stan ekonomiczny. Pociągnęło to za sobą zubożenie kupców i mieszczan i utrudniło kształcenie dzieci.

W okresie Księstwa Warszawskiego Kolegium Pijarskie zaczęło dźwigać się z upadku. Jako szkoła podwydziałowa realizowało program nauk matematyczno-przyrodniczych, utrzymując też naukę języków nowożytnych. Budynek szkolny został odremontowany i klasy z pomieszczeń zastępczych przeniesiono do nowych sal.

Szkołą wydziałową, skupiającą 207 uczniów w 4 oddziałach i w klasie elementarnej, kierował rektor Paweł Kotowski. Pracowało w niej 4 profesorów, 4 nauczycieli i 2 „kolaboratorów”⁷.

W czerwcu 1817 r. wizytował szkołę wizytator generalny szkół Komisji Rządowej WR i OP. Oprócz uwag dotyczących wyników nauczania zalecił prowadzić w szkole następującą dokumentację: 1. protokoły wizytacji z zaleceniami powizytacyjnymi; 2. spis uczących w szkole z zaznaczeniem, gdzie kończyli szkołę; 3. księgę protokołów „konferencji miesięcznych”; 4. rejestr uczniów i wysokość wnoszonych przez nich opłat; 5. księgę kasową szkoły; 6. spis kasowy uczniów; 7. księgę rocznej promocji i pochwał; 8. plan lekcji, dzienniki klasowe, programy; 9. teczkę pism Komisji Rządowej; 10. inwentarz szkoły i biblioteki⁸.

W czterech oddziałach szkoły osiągnano na ogół dobre wyniki nauczania, jedynie w klasie czwartej uczniowie mieli kłopoty z opanowaniem niektórych przedmiotów. W roku 1828 Onufry Lewocki, zastępca wizytatora generalnego szkół, stwierdził: „przemilczeć nie może wizytujący, iż wiele nauk przedmiotów najistotniejszych

⁴ Gacki, *Dzieje instytucji edukacyjnych...*, s. 40, 56; Kasprzak, *Szkoła Pijarów...*, s. 47, 52.

⁵ M. Rawita-Wiitanowski, *Przewodnik po Piotrkowie Trybunalskim*, Piotrków 1923, s. 32.

⁶ Kasprzak, *Szkoła Pijarów...*, s. 55.

⁷ APL, Oddział Terenowy w Piotrkowie: *Księga wizyt Gimnazjum Gubernialnego w Piotrkowie*, nlb.

⁸ Tamże.



Gmach gimnazjum piotrkowskiego wybudowany przez jezuitów w roku 1754 (przy kościele jezuitów z roku 1709)

dla tej szkoły i planem przepisanych nie objętymi zostały w tym roku, jako to: z arytmetyki — teoria logarytmów; geometrii — twierdzenia o wymiarze trzech brył obrotowych, trygonometrii; z fizyki — statystyka elementarna, chemia techniczna, technologia, mineralogia”⁹.

W roku 1827 szkoła w Piotrkowie została przekształcona na 6-klasową szkołę wojewódzką po zlikwidowaniu podobnej w Kaliszu i po przychylniej ocenie działalności szkoły przez wizytujących. Naukę pobierało 350 uczniów. W związku z tym zaistniały poważne kłopoty ze znalezieniem uczniom odpowiednich stancji. Wizytujący J. Kanty Krzyżanowski zalecił, by „przed zapisem z władzą miejscową ustalić miejsca, w których uczniowie mogą być lokowani [...]. W takowym oznaczeniu unikać należy domów zajezdnych, wyszynków, tudzież żoby w jednej izbie z żołnierzami nie stali”¹⁰.

Punkt szczytowy swego rozwoju szkoła pijarów piotrkowskich osiągnęła w roku 1830. Pracowało w niej 16 nauczycieli, w większości dobrze przygotowanych do nauczania i poprawnie realizujących programy. W tymże roku odbył się uroczysty popis uczniów na zakończenie całorocznej nauki, który był ostatnim, publicznym wystąpieniem szkoły pijarskiej w Piotrkowie.

W latach 1831—1832 nastąpił regres w rozwoju szkoły. Spowodowały go, z jednej

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

strony, powstanie i jego skutki, z drugiej — epidemia cholery, która w samym Piotrkowie zabrała 700 ludzkich istnień¹¹.

Na mocy ustawy z 1833 r. Szkołę Wojewódzką, prowadzoną przez pijarów piotrkowskich, zamieniono 20 VIII tegoż roku na Rządowe Gimnazjum Województwa Kalliskiego¹². Tak zamknięty został okres działalności zakonnej placówki oświatowej w dziejach piotrkowskiego szkolnictwa. Był to okres wzlotów i załamań, a choć poziom nauczania w piotrkowskim Kolegium nie wykroczył poza program przeciętnej wówczas szkoły średniej w Polsce, to jednak szkoła ta wydała — obok już wymienionych — takich wybitnych wychowanków, jak: Jana Nepomucena Kossakowskiego — pamiętnikarza; Tomasza Tymowskiego — uczestnika powstania listopadowego, wiceprezesa Towarzystwa Patriotycznego, działacza Wielkiej Emigracji i poetę; Wacława A. Maciejowskiego — historyka prawa i literatury, autora licznych dzieł naukowych z tej dziedziny; Józefa Pawlikowskiego — autora rozpraw społeczno-politycznych, sekretarza Tadeusza Kościuszki; Kazimierza Stronczyńskiego — autora licznych prac naukowych z zakresu przyrody, historii i sztuki, ojca numizmatyki polskiej¹³.

Pierwszym świeckim dyrektorem szkoły został Jan Siewiełuński, inspektorem — Jakub Sroczyński. Ponadto — oprócz nauczyciela religii — uczyło 5 profesorów (dwóch jeszcze brakowało) i 5 nauczycieli. W sześciu klasach naukę pobierało 154 uczniów. Szkoła dysponowała dostateczną liczbą sal lekcyjnych, a ponadto miała bibliotekę, liczącą około 1400 tomów, oraz laboratorium, a w nim dwie szafy z preparatami i pomocami naukowymi. W dwu następnych latach powstały klasy VII i VIII. W 1837 r. istniało już 11 oddziałów, gdyż od VI klasy nastąpił podział na klasę filologiczną i techniczną. Do 1840 r., w którym zlikwidowano klasy ósme, liczba młodzieży wahała się od 154 do 341. Młodzież pochodziła na ogół ze środowisk zamożnych. Z opłaty wpisowej zwalniano około 20% młodzieży, z której około 3—4% otrzymywało stypendia fundowane przez okolicznych filantropów. W roku szkol. 1842/43 jeden uczeń korzystał ze stypendium carskiego, a dziewięciu z prywatnie ufundowanego przez Tomasza Maruszcewskiego, który na ten cel przeznaczył 45 000 rb¹⁴.

Uczniowie ze starszych klas osiągnęli dość dobre postępy w nauce, w młodszych — znacznie gorsze. Liczba nie promowanych często dochodziła do 25%. Odsiew był nieznaczny. Uczniowie odpadali nie tyle z powodu trudnych warunków materialnych, ile na skutek komplikacji rodzinnych oraz złego stanu zdrowia. Wizytatorzy badający wyniki pracy w szkole podkreślali ład i dobrą organizację życia szkolnego¹⁵. Młodzież była na ogół zdyscyplinowana, choć w 1849 r. wizytator stwierdził, „że uczniowie klas niższych w ciągu roku słusznie ukarani byli chłostą lub aresztem za lenistwo i inne szkolne przekroczenia”¹⁶.

W pierwszych latach istnienia Gimnazjum Rządowego nauczycielami byli Polacy, do których jednak władze nie miały zbyt dużego zaufania, skoro w 1835 r. wizytator

¹¹ A. Barszczewska, *Udział Piotrkowa Trybunalskiego w powstaniu listopadowym i styczniowym*, [w:] *750 lat Piotrkowa Trybunalskiego*, Piotrków Trybunalski, 1967, s. 81.

¹² *Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Oświecenia*, t. III, Warszawa 1868, s. 127.

¹³ T. Nowakowski, *Piotrków Trybunalski i okolice*, Warszawa 1972, s. 71—84.

¹⁴ APL, Oddział Terenowy w Piotrkowie: *Księga wizyt Gimnazjum Gubernialnego w Piotrkowie*, nlb.

¹⁵ Szkołę wizytowali m.in.: J. Kossakowski, J. Lipiński, A. Zubelewicz — członkowie KR WRIO, A. Hlebowicz, J. Korzeniowski, W. Smaczniński, M. Pawliszczew — członkowie Rady Wychowania Publicznego (T. Mantuffel, *Centralne władze oświatowe na terenie b. Królestwa Kongresowego*, Warszawa 1929, s. 56—63).

¹⁶ APL, Oddział Terenowy w Piotrkowie: *Księga wizyt Gimnazjum Gubernialnego w Piotrkowie*, nlb.

kontrolował, czy uczniowie nie mają „pism niedozwolonych, ksiąg zabronionych”, a profesorowi języka polskiego groził, by „nie ważył się, jak tylko przepisane używać książki, w przeciwnym razie ściągnie na siebie i władzę gimnazjalną surową odpowiedzialność”. Języka rosyjskiego uczono tylko w starszych klasach z „braku nauczycieli odpowiednich”¹⁷.

W 1839 r. do programu nauczania w gimnazjum wprowadzono lekcje z historii i statystyki oraz z geografii Rosji. Przedmiotu tego uczył Rosjanin — P. Titarew. Języka rosyjskiego uczyło dwóch nauczycieli z pochodzenia Polaków; w tym samym czasie języka polskiego w całej szkole uczył jeden tylko nauczyciel. Od roku 1840 władze rosyjskie zaleciły włączenie do programu statystyki rosyjskiej, historii powszechnej i geografii w języku rosyjskim. Zarządzenie to zaczęto wprowadzać w gimnazjum piotrkowskim od roku 1842, począwszy od klasy V. Szkoła, mimo wszelkich ograniczeń i represji, była jeszcze polska. W 1840 r. młodzież miała tak słabe osiągnięcia w nauce języka rosyjskiego, iż profesor Cwielkiewicz został „wezwany do odpowiedzialności przed władzą”¹⁸.

W czasie wizytacji sporo miejsca poświęcano łagodzeniu konfliktów między nauczycielami rosyjskimi, którzy nadmiernie przeciążali młodzież pracą nad opanowaniem języka rosyjskiego, a nauczycielami polskimi, broniącymi swych uczniów. Oczywiście, władze carskie więcej troszczyły się o nauczanie i poziom języka rosyjskiego w szkole niż polskiego. W 1845 r. wizytujący szkołę biskup kujawsko-żywiecki (Temaszewski) w ogóle nie interesował się językiem polskim, „egzaminując uczniów najszczególniej z nauki religii, języka rosyjskiego i łacińskiego”¹⁹. W 1848 r. protokół z wizytacji szkoły po raz pierwszy napisał po rosyjsku Mikołaj Pawłiszczew, członek honorowy Rady Wychowania Publicznego²⁰. W 1850 r. wprowadzono dodatkowo od klasy VI nauki prawnicze, obejmujące zbiór praw cesarstwa i wiadomości z prawa krajowego, a od 1857 r. utworzono specjalną klasę prawniczą.

W okresie wrzenia rewolucyjnego, poprzedzającego wybuch powstania styczniowego, dużą rolę w ruchu narodowym na terenie Piotrkowa odegrali nauczyciele i uczniowie Gimnazjum Rządowego. Kolportowanie nielegalnych pism tajnych organizacji i kontakty spiskującej młodzieży akademickiej z uczniami gimnazjalnymi potęgowały nastroje rewolucyjne i mobilizowały młodzież do grupowych demonstracji²¹.

Więści o wypadkach warszawskich z lutego i kwietnia 1861 r. oraz agitacyjna i spiskowa działalność dyrektora, nauczycieli i uczniów piotrkowskiego gimnazjum zaktywizowały mieszkańców Piotrkowa i doprowadziły w mieście do zorganizowania manifestacji patriotycznych i burzliwych zajęć ulicznych. Na dworcu kolejowym uczniowie urządzili „kocią muzykę” przejeżdżającym dygnitarzom carskim²². Bezpośrednio przed wybuchem powstania młodzież w budynku gospodarczym urządziła kuźnię, w której przechowywano kosa i gromadzono broń. W walkach ulicznych w dn. 23 I 1863 r. zginął uczeń Adolf Zawadzki; 5 II na miejscowym cmentarzu rozstrzelano ucznia Staweckiego; w bitwie pod Koniecpolem zginął uczeń Łarzewski, a pod Małogoszczą uczeń-poeta A. Drożyński.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże.

²¹ Ruch rewolucyjny 1861 r. w Królestwie Polskim. Manifestacje na prowincji. Wrocław 1963, s. 77; Barszczewska, Udział Piotrkowa Trybunalskiego..., s. 55—56, 77—78; Barszczewska, Udział Piotrkowa Trybunalskiego..., s. 85.

²² Nowakowski, Piotrków Trybunalski..., s. 48—50.

Po upadku powstania na młodzież i profesorów posypały się represje. Dyrektor K. Beithel musiał odejść na emeryturę. Był odrodzonej w okresie rządów Wielopolskiego oświaty został zagrożony. Rząd carski wypowiedział szkole polskiej walkę: system rusyfikacji działał z żelazną konsekwencją, język polski został całkowicie usunięty z programu nauczania. Specjalna komisja, na której czele stał ksiądz Wołkoński, opracowała nowy program. Nauka w gimnazjum miała trwać 9 lat, gdyż utworzono dodatkowo klasę przygotowawczą. W gimnazjum piotrkowskim klasa przygotowawcza powstała dopiero w 1888 roku²¹. Na naukę dziesięciu przedmiotów w dziewięcioletnim cyklu nauczania poświęcano 256 godzin, z tego na naukę języków (rosyjskiego, łacińskiego, greckiego) i religii przeznaczano 135 godzin. Wysokie wpisowe i opłaty pobierane za naukę oraz trudności związane z dostaniem się do szkoły stanowiły barierę dzielącą ją od społeczeństwa. W 1888 r. dyrektor J. Rozanow wprowadził „dzienniczki sprawowania”, które miały być dodatkowym środkiem zastraszania uczniów, gdyż dzienniczki te, odpowiednio wypełnione, towarzyszyły uczniom przenoszącym się do innej szkoły²². Mimo cetrych sankcji, szykan i ślubowań na prawomyślność w stosunku do władz — wśród uczniów nieustannie narażona była atmosfera buntu.

W okresie rewolucji 1905—1907 Piotrków Trybunalski, siedziba gubernatora, był miastem o stosunkowo słabej liczbie klasie robotniczej, skupiał natomiast w kilku szkołach średnich dość dużo młodzieży, która żywo reagowała na zachodzące wokół niej zjawiska. Mimo zróżnicowania narodowościowego młodzież w Gimnazjum Rządowym była najlepiej zorganizowana (utrzymywała nawet kontakt z organizacją warszawską „Przyszłość”).

W dn. 1 II 1905 r. — w odpowiedzi na zawieszenie czynności szkolnych w Warszawie — młodzież piotrkowska zastrajkowała. Zgromadzona o godzinie 9 w szkole, zamiast odmówić modlitwę i rozpocząć zajęcia — zażądała rozmowy z dyrektorem²³. Po wejściu do sali dyrektora J. Chabarowa — uczeń klasy VIII E. Parczyński odczytał petycję zawierającą żądanie „szkoly polskiej z polskim programem i językiem wykładowym polskim, z nauczycielami Polakami, z prawem wstępu do niej dla wszystkich obywateli kraju i udziałem społeczeństwa polskiego w zarządzie i nadzorze szkolnym”²⁴. Dyrektor przyjął petycję i przyrzekł przekazać ją wyższym władzom. Młodzież opuszczając szkołę pozrywała znaczki rosyjskie z czapek, a około 90 uczniów udało się do szkoły żeńskiej, której uczennice również zorganizowały strajk.

Wobec strajkujących uczniów władze zastosowały ostre sankcje. Wydalono 256 uczniów, a jednocześnie, chcąc złamać solidarność społeczeństwa, Rada Pedagogiczna pod naciskiem władz wezwwała rodziców do potępienia strajkujących. Nie odniosło to żadnego skutku. Młodzież wydała odezwę, w której nawoływała kolegów do wytrwania „w zamiarze nieuczęszczania do szkoły, dopóki nie stanie się zadość naszym żądaniom”²⁵. Rozrzucono też ulotki do rodziców, stwierdzające, że „dotychczas społeczeństwo nie występowało aktywnie, wobec czego my, młodzież, powinniśmy rozpocząć walkę ze zniechęconym rządem”²⁶. Przechodząc z pomocą młodzieży, rodzice zorganizowali dla wydalonych uczniów komplety. Kurator warszawski A. Szware nakazał dyrekcji szkoły wznowić naukę 20 II oraz zakazał przyjmo-

²¹ „Tydzień”, 1888, nr 33, s. 1.

²² „Tydzień”, 1888, nr 39, s. 1.

²³ T. Kupczyński, *Wspomnienia o strajku szkolnym w Piotrkowie*, [w:] *Nasza walka o szkołę polską 1901—1917*, Warszawa—Lwów 1932, t. I, s. 376.

²⁴ *Ibid.*, s. 378.

²⁵ *Zródła do dziejów rewolucji 1905—1907 w okręgu łódzkim*, t. I, cz. I, Warszawa 1957, s. 600—601.

²⁶ AGAD-KGG, nr 103735, k. 21. Cyt. za: M. Szulkin, *Strajk szkolny 1905 roku*, Wrocław 1959, s. 103.

wać relegowanych. Gimnazjum Rządowe w Piotrkowie opustoszało; w czerwcu 1905 r. szkołę ukończyło tylko 5 uczniów, w tym jeden Polak.

W wyniku strajku młodzieży szkolnej powstało w mieście (między 9 X 1905 r. a 1 IX 1906 r.) 5 szkół prywatnych różnego typu z polskim językiem nauczania²⁰. Młodzież, nie mogąc albo nie chcąc wracać do Gimnazjum Rządowego, wstępowała do szkół prywatnych. Jednak od 1908 r. władze zaczęły wszelkimi sposobami utrudniać normalne funkcjonowanie tym szkołom, co miało zmusić młodzież do powrotu do szkoły państwowej. Taki stan rzeczy dotrwał do pierwszej wojny światowej.

W tym trudnym dla społeczeństwa polskiego okresie — najpierw systematycznego ograniczania, a potem bezwzględного zwalczania wszelkich przejawów polskości — gimnazjum piotrkowskie wydało w XIX w. wiele wybitnych postaci. Do nich należy: W. Biegański — chlubę polskiej medycyny, znanego filozofa, oraz licznych absolwentów, którzy zostali później znanymi lekarzami. Wspomnę choćby kilku uczestników powstania styczniowego, jak np. A. Chałupczyńskiego — organizatora szpitala powstańczego, dowódcę boju pod Łaskarzewem, J. Majkowskiego — ofiarne leczącego rannych powstańców, J. Tymowskiego — emigranta powstaniowego²¹. Inni wybitni wychowankowie to: M. Dobrzański — znany działacz Piotrkowa, redaktor „Tygodnia”, J. Fabiani — późniejszy dyrektor szkoły, O. Flatt — autor opisu Piotrkowa i Łodzi, W. Gorjaczkowski — znany pomolog i fitopatolog, profesor SGGW w Warszawie, S. Górzyński — literat, działacz harcerski i społeczny, K. Koźmiński — pisarz, historyk dziejów oręża polskiego, A. Pawiński — profesor UW, dyrektor Archiwum Głównego, W. Sabowski — autor popularnej powieści dla młodzieży *Nad poziomą*, H. Struve — znany historyk filozofii, F. Sulmiński — współtwórca *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego*, T. Żarski — przywódca PPS lewicy, działacz KPP, S. Rowceki — pierwszy komendant AK; do grona piotrkowskich wychowanków gimnazjalistów należy też Marecki Nencki — światowej sławy uczonej na polu chemii fizjologicznej²².

W latach 1833—1948 pracowało w gimnazjum wielu doskonałych wychowawców. W latach 1833—1841 szkołą kierował Jan Siewiczuński, poprzednio przełożony Seminarium Nauczycielskiego w Łowiczu. Dobrze zasłużył się on piotrkowskiej oświeceni. Po nim obowiązki dyrektora przejął Wincenty Smaczniński, który w latach 1850—1860 był wizytatorem Okręgu Naukowego Warszawskiego i członkiem Rady Wychowania Publicznego. Dyrektorzy gimnazjum nadzorowali pracę szkół elementarnych w wielu powiatach guberni kaliskiej²³.

Cenionymi nauczycielami w gimnazjum byli: W. Olszański — długoletni inspektor, B. Flatt — nauczyciel języka niemieckiego, W. Kański — statystyk, organizator dwukrotnego spisu ludności miasta Piotrkowa, autor rozpraw naukowych o mieście, A. Horoszewicz i J. Famulski — nauczyciele przedmiotów ścisłych, R. Plenkwicz — historyk literatury, nauczyciel języka polskiego, L. Rzeźniowski — historyk, autor opracowań o Łomży i Piotrkowie, współpracownik pism warszawskich, F. Wohlgemuth — długoletni nauczyciel języka francuskiego, M. Zemajtis — ceniony nauczyciel języków starożytnych, bardzo lubiany przez młodzież z racji swych sympatii do ruchów rewolucyjnych²⁴.

W 1916 r. władze austriackie wyraziły zgodę na utworzenie 8-klasowej Szkoły

²⁰ K. Strawiński, *Z dziejów szkolnictwa piotrkowskiego*, [w:] *750 lat Piotrkowa Trybunalskiego...*, s. 214.

²¹ A. Walczak, *Kartki z historii medycznej XIX wieku. Chłuba piotrkowskiej Alma Mater*, Jelenia Góra 1970, s. 3 i nast.

²² Nowakowski, *Piotrków Trybunalski...*, s. 71—94.

²³ *Księga wizyt Gimnazjum Gubernialnego w Piotrkowie*, rlb.

²⁴ Tamże: Nowakowski; *Piotrków Trybunalski...*, s. 71—94.

Spółecznej, której przekazały gmach byłego rosyjskiego Gimnazjum Rządowego²⁵. W 1918 r. szkołę upaństwowiono. Utworzono gimnazjum typu humanistycznego, liczące 16 oddziałów i skupiające około 800 uczniów pod opieką 25 profesorów. Na uroczystości przejęcia szkoły przez państwo polskie był obecny minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Antoni Ponikowski. W *Akcie organizacyjnym*, nadanym szkole, otrzymała ona nazwę: Królewsko-Polskie Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego²⁶.

Szkola mimo wielu trudności dobrze wystartowała, gdyż odziedziczyła po szkole rosyjskiej dość obszerny budynek, umeblowany i częściowo wyposażony w pomoce naukowe. Zespół nauczycielski składał się z dobrze zawodowo i społecznie przygotowanej kadry, skompletowanej z nauczycieli byłego gimnazjum rosyjskiego, uczestników strajku szkolnego, jak również z nauczycieli tajnego nauczania i szkół prywatnych. Kierował szkołą Józef Fabiani, doskonały pedagog, ofiarny społecznik, bardzo ceniony przez młodzież i starsze społeczeństwo Piotrkowa. Po ukończeniu gimnazjum piotrkowskiego i filologii klasycznej na Uniwersytecie Warszawskim pracował w szkolnictwie w Radomsku, a w latach 1874—1924 w gimnazjum piotrkowskim. W uznaniu jego zasług w 1925 r. został udekorowany orderem Polonia Restituta.

Nauka w Gimnazjum im. Chrobrego dostępna była w zasadzie dla całej młodzieży. Uczniowie opłacali wprawdzie wpisowe i takse administracyjną, ale niezamożni byli zwalniani z opłat całkowicie lub częściowo, a nawet mogli otrzymywać stypendia. Szkoła swój budżet opierała na opłatach młodzieży. Sumy uzyskiwane z tych opłat były różne. W roku szkolnym 1920/30 wynosiły 38 200,79 zł, z czego odprowadzono na fundusz Ministerstwa 16 012,50 zł; na sprzęt i pomoce naukowe przeznaczono 7500 zł. W 1931/32 r. budżet był znacznie wyższy, wyniósł 66 165,95 zł, ale znowu znaczną część dochodu (47 850 zł) przelano na fundusz Ministerstwa²⁷.

W wyniku reformy szkolnej 1932 r. szkołę przekształcono na 4-letnie gimnazjum i 2-letnie liceum. Piotrkowskie liceum miało dwa kierunki: humanistyczny i matematyczno-fizyczny, z odpowiednio dobranymi grupami przedmiotów. Liczba oddziałów utrzymywała się około 16 (w latach 1919/20—1923/24 około 15—14), by od 1933/34 spaść do 12. Liczba uczniów wahała się od 607 w 1921/22 r. do 422 w 1937/38. Promocje otrzymywało średnio 77% uczniów. Większość młodzieży pochodziła ze sfer urzędniczych i wolnych zawodów. Około 15% uczniów było pochodzenia robotniczego i rzemieślniczego²⁸.

Uczniów gimnazjum piotrkowskiego zawsze cechował głęboki patriotyzm. W szeregach walczących o wyzwolenie narodowe i społeczne nigdy nie zabrakło wychowanków tej szkoły. Również w walkach o ustalenie granic Polski uczniowie starszych klas brali udział jako ochotnicy w szeregach wojska polskiego. W kąciaku humoru bezimienny autor pisał: „Szczyt naiwności: czekać, aż nam starsi powiedzą, że trzeba iść do wojska”²⁹. Nazwiska 31 poległych uczniów upamiętnili absolwenci szkoły na I Zjeździe Wychowanków w 1921, umieszczając je na tablicy w hallu przy głównym wejściu do szkoły.

Uczniowie szkoły piotrkowskiej wykazywali się dużą samorządnością. Już w 1918 r. powołali do życia własną organizację pod nazwą „Samopomoc Uczniowska”. Organami prasowymi tej organizacji było czasopismo „Razem”, a później „Nasza Przy-

²⁵ *Spis nauczycieli i szkół*, pod red. Z. Zagórowskiego, Lwów—Warszawa 1924, s. 219.

²⁶ „Razem”. Organ samopomocy I-go Gimnazjum w Piotrkowie, t. IV, nr 1, s. 2.

²⁷ *Protokoły z posiedzeń Rady Pedagogicznej, odbytych w dniach 28 X 1929 roku i 15 X 1931 roku.* (Arch. szkolne I LO im. B. Chrobrego w Piotrkowie Tryb.).

²⁸ Tamże, *Protokoły za lata 1918—1938.*

²⁹ „Razem”, s. 6.



Legitymacja szkolna ucznia gimnazjum piotrkowskiego z roku szkolnego 1921/22

szłość". Choć w redakcji czasopism przeważały wpływy młodzieży sympatyzującej z kołami endecko-klerykalnymi, to jednak zamieszczano w nich również artykuły uczniów piszących z pozycji lewicowych. Głównym celem „Samopomocy Uczniowskiej” było niesienie pomocy biedniejszym kolegom. Z pomocą biednym spieszyl też Komitet Rodzicielski, który począwszy od 1931 r. wydawał uczniom bezpłatnie mleko i bułki; najbiedniejszym kupowano podręczniki, a nawet opłacano stancje.

Dyrekcja zorganizowała w szkole opiekę lekarską. Dobre wyniki na tym polu osiągnął lekarz dr H. Kobos, który nie tylko badał i leczył młodzież, ale prowadził szeroką działalność profilaktyczną. Według jego badań z dn. 28 IV 1931 r., uczniów o dobrym stanie zdrowia i dobrze odżywionych było 9%, uczniów o średnim stanie zdrowia i odżywienia — 58%, uczniów o złym stanie zdrowia i złym odżywieniu — 33%.

Wśród młodzieży rozwijało się życie artystyczne. W szkole zorganizowano dość wysoko notowany w Piotrkowie chór i orkiestrę, uważaną za najlepszą po wojskowej i kolejowej. Wspólnie z dziewczętami ze szkoły żeńskiej wystawiano sztuki teatralne (Wyspiańskiego, Fredry i in.); szczególnym powodzeniem cieszyła się sztuka J. A. Horta *Młody las*, osnuta na tle strajku 1905 roku w Piotrkowie.

Wyniki nauczania młodzież osiągała dobre. Większość otrzymywała oceny dobre z przedmiotów kierunkowych; promocji nie otrzymywało od 5% do 9% uczniów.

Kadra pedagogiczna była dobrze przygotowana do pracy. Dwóch profesorów osiągnęło stopnie doktorskie: E. Trzaska i E. Selfert; większość ukończyła pełne studia wyższe i tylko jedna z nauczycielek miała wykształcenie średnie⁴⁰.

Szkołę piotrkowską w okresie międzywojennym ukończyło wielu znanych późniejszych działaczy, naukowców, ludzi sztuki. Wymienię tylko kilku: W. Balcerski —

⁴⁰ „Dziennik Urz. Min. WR i OP”, Warszawa 1926.

rektor Politechniki Gdańskiej, T. Demczyk — autor pięciu tomów poezji i wierszy w prasie podziemnej w czasie okupacji, T. Wieczorek — minister⁴¹.

Po klęsce wrześniowej i ustaniu działań wojennych Gimnazjum i Liceum im. B. Chrobrego rozpoczęło swą pracę. Brakowało dyrektora i dwóch profesorów, którzy zostali zmobilizowani w sierpniu na kilka dni przed wybuchem wojny. W połowie listopada Niemcy przerwali naukę, zamykając wszystkie szkoły w Piotrkowie. W listopadzie 1940 r. w budynku gimnazjum została otwarta szkoła powszechna dla chłopców. Młodzież gimnazjalna nie znalazła w niej miejsca. Wtedy to kilku profesorów, którzy zostali w Piotrkowie, przystąpiło do tajnego nauczania. Komplety organizowano dla młodzieży z różnych szkół. Prowadzili je m.in.: M. Meyer, E. Woźniak, A. Wojteczak, S. Nowosielski, L. Wieceń, F. Jasiołek, W. Stojda. W obozie koncentracyjnym zginął F. Herzig, ceniony pedagog i organizator wielu imprez sportowych w Piotrkowie⁴². Starsza młodzież ciężko pracowała na utrzymanie siebie i rodzin, część była w konspiracji, walcząc z okupantem, harcerze IV Drużyny weszli w skład Szarych Szeregów. Długa jest lista tych, którzy polegli na placu boju bądź zostali zamordowani w obozach koncentracyjnych.

Po wyzwoleniu Piotrkowa 27 II 1945 r. zebrała się Rada Pedagogiczna, która uchwaliła, że otwarcie szkoły nastąpi 15 marca. Dyrektorem został M. Meyer — długoletni profesor tej szkoły w okresie międzywojennym⁴³. W dniu otwarcia szkoły w 18 oddziałach zebrało się 530 uczniów. Najwięcej uczniów (236) zapisało się do klas pierwszych, najmniej do licealnych (58), mimo to dyrekcja szkoły zdecydowała się utrzymać po jednej klasie pierwszej i drugiej, humanistycznej i matematycznej⁴⁴.

Świadectwo dojrzałości otrzymali wszyscy uczniowie klas drugich w liczbie 22. W drugim roku istnienia szkoły zaczęły powstawać organizacje młodzieżowe, początkowo Samorząd Uczniowski, Spółdzielnia Uczniowska, Kola Ochrony Przyrody i Krajoznawcze, PCK, Związek Harcerstwa Polskiego, a w 1947 — ZMW OM TUR i ZMW „Wici”. Gimnazjum i Liceum im. Chrobrego należało do szkół, które najwcześniej rozpoczęły współpracę z organizacjami politycznymi. Profesorowie wystąpili z inicjatywą wygłaszania dla młodzieży szkolnej prelekcji w siedzibie Zarządu Miejskiego ZMW⁴⁵. W październiku młodzież przeżyła doniosłą uroczystość: przekazano jej sztandar odtworzony z zachowanych zdjęć i z ocalałych resztek sztandaru przedwojennego.

Po pokonaniu podstawowych trudności organizacyjnych i materialno-bytowych nauczycieli dyrekcja szkoły i grono pedagogiczne skupiły uwagę na sprawach dydaktyczno-wychowawczych. Na posiedzeniu Rady Pedagogicznej w dn. 6 II 1946 r. ustalono, by „nie dopuszczać do obniżenia wymagań, z żelazną konsekwencją żądać odrabiania lekcji w domu, wymagać regularnego uczęszczania na lekcję, dawać jak najwięcej wskazówek w sprawie uczenia się”⁴⁶.

W roku szkolnym 1946/47 kadra nauczająca w zasadzie ustabilizowała się: dyrekcja szkoły nie miała większych trudności z właściwą obsadą przedmiotów, choć nie wszyscy profesorowie mieli pełne wyższe wykształcenie. Zależnie od liczby uczniów, która wahała się od 361 do 655, uczyło w szkole od 30 do 38 nauczycieli. Z profesorów o dłuższym stażu w latach powojennych wymienić należy takie nazwiska, jak:

⁴¹ *Materiały ze Zjazdu Wychowanków w 1957 r.* (Arch. szkolne I LO w Piotrkowie).

⁴² *Wspomnienia, I. Kmiecik* (tamże).

⁴³ *Protokoły z 1945 roku* (tamże).

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ *Praca uczniów I LO: A. Buczka i T. Mastalerza*, przedłożona na konkursie „Młodzież w XXX-leciu PRL”, oparta na wywiadach środowiskowych (Arch. szkolne I LO).

⁴⁶ *Protokół z 1946 roku* (tamże).

W. Badowski i F. Jasiołek — nauczyciele historii, I. Kmieciak — łacinniczka, autorka odczytów pedagogicznych, A. Kozłowski — matematyk i łacinnik, tłumacz wierszy S. Petöfiego, M. Meyer — fizyk, B. Najmrodzki — matematyk, autor odczytów pedagogicznych i artykułów w czasopismach matematycznych, M. Rembek — nauczycielka języków zachodnich, W. Stojda — matematyk, autor wielu artykułów w czasopismach matematycznych, powołany do pracy w Centralnym Ośrodku Metodycznym w Warszawie, M. Strychalski — polonista, powołany na zastępcę dyrektora SN w Piotrkowie, M. Wołoszański — długoletni nauczyciel wychowania fizycznego.

Na czele szkoły w latach 1946—1957 stał Teofil Budzanowski, człowiek o wyjątkowym darze ujmowania sobie ludzi, znakomity pedagog, wyróżniony wysokimi odznaczeniami, ceniony przez uczniów i społeczeństwo Piotrkowa. Był autorem dwóch tomików poezji i wielu prac metodycznych z języka polskiego. Dyrektor Budzanowski, redaktor „Ziemi Dobrzyńskiej”, był absolwentem UW. Karierę nauczycielską rozpoczął w Warszawie; w 1943 r. został zastępcą dowódcy V zgrupowania AK, brał udział w powstaniu warszawskim jako dowódca odcinka Czerniaków.

Do wybitniejszych wychowanków szkoły zaliczyć można m.in. M. Renkego — przewodniczącego ZG ZMS, A. Stojdę — laureata Centralnej Olimpiady Matematycznej, J. Stodółkiewicza, W. Bachmacza, B. Szafnickiego, P. Broszkowskiego — późniejszych pracowników naukowych wyższych uczelni, S. Dąbrowę — autora wielu prac na temat rasizmu i nazizmu, pracownika MSZ, J. Manickiego i W. Kowalskiego — doktorów nauk medycznych, znanych lekarzy w Piotrkowie⁴⁷.

Absolwenci Liceum im. Chrobrego od lat osiągają dobre wyniki nauczania. W roku 1973 maturę uzyskało 134 abiturientów, 111 złożyło podania na studia, z tej liczby indeksy otrzymało 79. Według oceny Kuratorium, szkoła w tym zakresie uzyskała trzecią lokatę w województwie łódzkim⁴⁸.

ZENON BARTCZAK
Piotrków Trybunalski

⁴⁷ *Materialy ze Zjazdu Wychowanków w 1957 r.* (Arch. szkolne I LO).

⁴⁸ *Sprawozdania szkoły za 1973 r.* (tamże).

KRONIKA ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO STYCZEŃ — CZERWIEC 1974

Styczeń

Z dniem 1 stycznia 1974 r. w miejsce dotychczasowych zarządów okręgowych powstały w każdym województwie oddziały Zarządu Głównego ZNP oraz filie Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych. Zasadniczym celem tych zmian jest uproszczenie działalności Związku oraz zacieśnienie więzi naczelnych władz ZNP z terenowymi instytucjami.

Na dwa dni przed nowym rokiem zostało podpisane porozumienie Ministerstwa Oświaty i Wychowania i Zarządu Głównego ZNP w sprawie zasad współdziałania organów administracji szkolnej z ogniwami Związku Nauczycielstwa Polskiego. W 5 rozdziałach tego porozumienia zawarte zostały najważniejsze postanowienia dotyczące wzajemnej współpracy i współdziałania.

W Warszawie zmarł prof. dr Bogdan Nawroczyński, wybitny uczony, wychowawca wielu pokoleń nauczycieli, autor licznych prac z dziedziny pedagogiki, długoletni członek Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Minister Oświaty i Wychowania wygłosił na Nauczycielskim Uniwersytecie Radłowo-Telewizyjnym inauguracyjny wykład pt. *Wybrane problemy polityki oświatowej PRL*.

W Centralnej Radzie Związków Zawodowych odbyło się spotkanie, na którym określono i przedyskutowano treści oraz formy działania Sekcji Nauki w nowej strukturze organizacyjnej ZNP oraz całego ruchu zawodowego. W spotkaniu uczestniczyli dotychczasowi wiceprzewodniczący zarządów okręgowych ZNP do spraw nauki oraz członkowie prezydium Krajowej Sekcji Nauki.

Luty

Odbyło się wspólne posiedzenie Międzyresortowego Kolegium do Spraw Szkolnictwa Zawodowego oraz Kolegium Ministerstwa Oświaty i Wychowania poświęcone modernizacji nomenklatury zawodowej i specjalności szkolnictwa zawodowego, a także usprawnieniu realizacji praktycznej nauki zawodu w zakładach pracy. W posiedzeniu wziął udział wiceprezes ZG ZNP Władysław Wawrzynowski.

Marzec

W siedzibie Zarządu Głównego ZNP odbyła się — zorganizowana przez Komisję Historyczną ZNP i Radę Redakcyjną „Przeglądu Historyczno-Oświatowego” — sesja na temat: *Rola badań historyczno-oświatowych w prognozowaniu oświaty*. Referat wygłosił prof. dr Ryszard Wroczyński, przewodniczący Komisji Historycznej.

Prezes ZG ZNP Bolesław Grześ i dyrektor OUPIS w Poznaniu Antoni Jackowski uczestniczyli w konferencji Międzynarodowej Współpracy Związków Nauczycielskich w Paryżu.

W gmachu ZNP w Warszawie odbyła się konferencja przewodniczących komisji historycznych przy oddziałach Zarządu Głównego ZNP. Przewodniczył prezes ZG ZNP Bolesław Grześ. Na konferencji omówiono plan pracy komisji terenowych.

W Budapeszcie odbyło się posiedzenie Centrum Regionalnego Światowej Federacji Pracowników Nauki, w którym udział wzięli przedstawiciele Zarządu Głównego ZNP. Tematem obrad był dokument w sprawie zakazu stosowania broni chemicznej, status pracownika naukowego oraz program dalszej działalności.

K w i e c i e ń

W gmachu Urzędu Rady Ministrów odbyło się uroczyste posiedzenie Rady do Spraw Wychowania. W posiedzeniu wzięli udział: prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR Roman Jezierski, minister Oświaty i Wychowania Jerzy Kuberski.

W gmachu Sejmu PRL odbyła się ogólnokrajowa narada poświęcona przygotowaniom do reformy oświatowej. Wzięli w niej udział wojewodowie, kierownicy wydziałów nauki i oświaty KC PZPR, kuratorzy, kierownicy oddziałów ZG ZNP, przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych. W obradach uczestniczyli: wicepremier i minister Kultury i Sztuki Józef Tejehma, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty Roman Jezierski, przedstawiciele NK ZSL, Centralnego Komitetu SD, ZG ZNP. W dyskusji przemawiał prezes ZG ZNP Bolesław Grześ.

Prezes ZG ZNP Bolesław Grześ wziął udział w posiedzeniu Komitetu Administracyjnego Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich (FISE) w Bagdadzie, poświęconej przygotowaniu do Światowej Konferencji Nauczycieli.

Na zaproszenie ZG ZNP przebywała w Warszawie delegacja Związku Nauczycieli, Pracowników Nauki i Kultury Rumunii. Delegacja przeprowadziła rozmowy z kierownictwem ZG ZNP na tematy dotyczące działalności obu organizacji i wymiany wzajemnych doświadczeń w pracy związkowej.

Prezes ZG ZNP Bolesław Grześ przyjął 30-osobową delegację uczestników Kongresu Studenckiego Ruchu Naukowego, odbywającego się w Warszawie.

M a j

Rozstrzygnięty został konkurs ogłoszony przez Zarząd Główny ZNP, Zarząd Główny Związku Literatów Polskich oraz Redakcję „Głosu Nauczycielskiego” i „Tygodnika Kulturalnego”. Na konkurs pt. *Polska literatura współczesna w opinii nauczycieli i wychowawców* wpłynęły prace z całej Polski. Jury przyznało w sumie 10 nagród oraz 23 wyróżnienia.

Na spotkaniu przedstawicieli Rady Zakładowej Politechniki Warszawskiej z kierownictwem ZG ZNP i Sekcji Nauki omówiono zasady współdziałania Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego oraz wymieniono poglądy na temat działalności rad zakładowych wyższych uczelni w nowej strukturze organizacyjnej.

W Związku Pracowników Społecznych w Belgradzie przebywała delegacja ZG ZNP. Zapoznano się ze strukturą i osiągnięciami pracy szkolnictwa jugosłowiańskiego i Związku oraz z doświadczeniami w pracy związkowej, szczególnie w placówkach oświatowo-wychowawczych i wyższych uczelniach.

W ostatnich dniach maja przebywała w Polsce na zaproszenie ZG ZNP delegacja Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego z Cieszyna (CSRS). Ustalono kierunki i formy dalszej współpracy obydwu organizacji.

Czerwiec

Na zorganizowanym przez Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego oraz Instytut Programów Szkolnych Ministerstwa Oświaty i Wychowania sympozjum naukowym na temat: *Szkola i edukacja permanentna* odbyła się dyskusja, w której wzięło udział wielu wybitnych fachowców w tej dziedzinie.

Na zaproszenie Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego gościła w Polsce delegacja Zarządu Głównego Związku Nauczycieli Bułgarskich. W czasie 10-dniowej wizyty omówiono program wzajemnej współpracy obu związków. Goście zwiedzili Kraków i Katowice, Wieliczkę, ośrodki wczasowe i Oświęcim. W podpisanym porozumieniu ustalono wymianę bezdewizową grup nauczycielskich.

W Gdańsku obradowało wyjazdowe prezydium ZG ZNP nad problemem doskonalenia ideowo-pedagogicznego nauczycieli. W drugim dniu obrad członkowie kierownictwa Zarządu Głównego zapoznali się z pracą rad zakładowych w Gdańsku, Pruszczu Gdańskim, Malborku i Tczewie oraz przeprowadzili rozmowy z władzami oświatowymi i partyjnymi.

W Warszawie odbyło się plenum ZG ZNP z udziałem przedstawicieli PZPR, SL, SD, Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki poświęcone *Karcie Praw i Obowiązków Nauczyciela*.

STANISŁAW BRZozowski
Warszawa

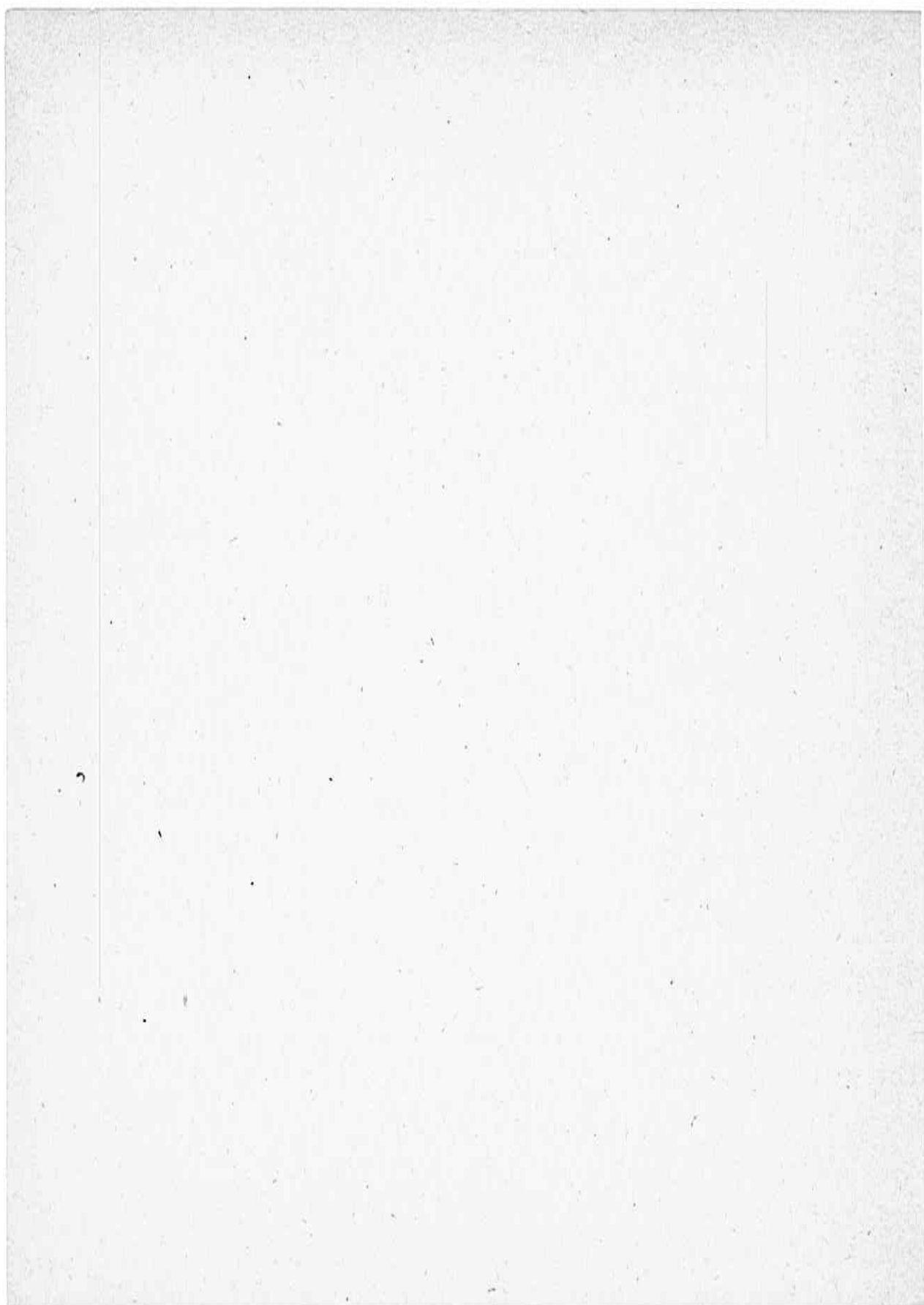
POSIEDZENIE RADY REDAKCYJNEJ
PRZEGLĄDU HISTORYCZNO-OŚWIATOWEGO

Posiedzenie Rady Redakcyjnej i Komitetu Redakcyjnego odbyło się dnia 27 maja 1974 roku. Z powodu nieobecności prof. Bogusława Leśnodorskiego przewodniczył prof. Jan Hulewicz. Analizę zawartości treści PHO w latach 1972—1973 przedstawiła doc. Eugenia Podgórska, zamierzenia Komitetu Redakcyjnego na rok 1974 omówił prof. Ryszard Wroczyński.

W toku dyskusji, w której uczestniczyli wszyscy obecni, podkreślano szczególną wagę inicjatyw związanych z aktualnymi rocznicami, jak przede wszystkim Rok Kopernikowski, Komisja Edukacji Narodowej, a także organizowanymi dyskusjami nad rolą badań historycznych w programach studiów pedagogicznych, nad podręcznikami historii wychowania oraz znaczeniem badań historyczno-oświatowych w prognozowaniu oświaty.

Uczestnicy zaakceptowali plany Redakcji PIIO na rok 1974 i sformułowali desiderata dotyczące kontynuowania specjalnych zeszytów monotematycznych, poświęconych m.in. rozwojowi ruchu nauczycielskiego, Związkowi Nauczycielstwa Polskiego w poszczególnych regionach kraju, rozwojowi przodującej myśli pedagogicznej w okresie międzywojennym, a także w pierwszych latach PRL. Omówiono również sprawę wykorzystania materiałów dotyczących weryfikacji tajnego nauczania.

WANDA PAWŁOWSKA
Warszawa



BRONISŁAW FERDYNAND TRENTOWSKI: CHOWANNA CZYLI SYSTEM PEDAGOGIKI NARODOWEJ JAKO UMIEJĘTNOŚCI WYCHOWANIA, NAUKI I OŚWIATY, SŁOWEM, WYKSZTAŁCENIA NASZEJ MŁODZIEŻY.

WSTĘPEM I KOMENTARZEM OPATRZYŁ ANDRZEJ WALICKI T. I—II.
Wrocław 1970 Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 655, nlb. 1+928,
nlb. 1. Biblioteka Klasyków Pedagogiki. Komitet Nauk Pedagogicznych
i Psychologicznych PAN

Andrzej Walicki rozpoczyna swój obszerny *Wstęp do Chowanny* następująco: „W powojennej marksistowskiej literaturze naukowej udzielano Trentowskiemu, jak dotąd, niewiele uwagi i nie traktowano go na ogół w sposób życzliwy. Zaważyły na tym pewne przyczyny ogólne, i to nie tylko natury metodologicznej. Dystans historyczny i psychologiczny, dzielący nas od klimatu intelektualnego polskiej filozofii epoki romantyzmu, jest widocznie zbyt wielki, a tradycja zainteresowań jej problematyką zbyt wąta, skoro do dziś dnia w badaniach nad nią spotykamy tak wiele uproszczeń, uprzedzeń, zaniedbań i luk [...]” (t. 1, s. 5). Słowa te wiernie oddają losy spuścizny naukowej jednego z największych polskich myślicieli, którego Michał Wiszniewski w swej *Historii literatury polskiej* ocenił tak wysoko, iż całą epokę po wydaniu *Chowanny* nie wahał się nazwać „epoką Mickiewicza i Trentowskiego”. Z wielkim szacunkiem odnosić się więc należy do inlejatywy Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN wznowienia dzieła Trentowskiego w całości; z tym większym, iż wydanie to jako pierwsze wznowienie dzieła po latach 128 od jego ukazania się po raz pierwszy stwarza warunki do szerszego upowszechnienia poglądów pedagogicznych wielkiego uczonego.

Dla współczesnego czytelnika lekturę tego trudnego, ale także rozwijającego kulturowo intelektualną dzieła znakomicie ułatwia *Wstęp* Andrzeja Walickiego.

Czytelnik ma możliwość poznać najistotniejsze fakty dramatycznego życia Bronisława Trentowskiego oraz równie dramatyczne koleje jego koncepcji filozoficznych i pedagogicznych. Po upadku powstania listopadowego, do którego zaangażował się tuż po jego wybuchu, i po odbyciu całej kampanii wojennej w stopniu szeregowego ułana, a wreszcie po przekroczeniu granicy pruskiej z oddziałami ostatniego naczelnego wodza gen. Rybińskiego — osiadł Trentowski we Fryburgu w Badenii, gdzie, z krótkimi przerwami, pozostał do końca życia (1869). Długi ten okres wypełniała tragiczna szarpanina wciąż inwigilowanego emigranta polskiego o egzystencję i możliwość zaspokojenia swej pasji twórczej. Warunki te wycisnęły trwale ślady na twórczości Trentowskiego, która budziła, zwłaszcza w kraju, liczne polemiki. W szczególności namiętna wrogość Trentowskiego do Kurii Rzymskiej i do jezuitów nie zyskiwała mu sympatii w środowiskach konserwatywnych i katolickich. Ale sam autor uważany był już przez współczesnych za talent wielkiej miary, co zresztą znajdowało wyraz w pomocy materialnej ze strony czołowych przedstawicieli polskiego świata intelektualnego w Poznaniu (Edward Raczynski, Karol Marcinkowski, następnie August Cieszkowski).

Trudną i poplątaną drogę życiową Bronisława Trentowskiego znakomicie charakteryzuje *Wstęp* Andrzeja Walickiego. Równie świetne są partie *Wstępu*

poświęcone poglądom politycznym i historiozofii Trentowskiego, bez czego nie można by było zrozumieć *Chowanny*. Czytelnika tego dzieła zainteresować musi w szczególności ewolucja poglądów Trentowskiego na dzieje Polski, przyczyny upadku kraju, jego stan obecny i perspektywy przyszłości. Dla poznania stanowiska Trentowskiego w tych kwestiach, bezwzględnie i skrajnego, szczególnie ważne jest jego dzieło *O wyjarzmieniu ojczyzny* (Paryż 1845).

Oto podstawowe tezy programu politycznego Trentowskiego (cytuję za: Waliicki, Wstęp, s. XX): „Polska [...] straciła niepodległość, ponieważ jej wrogowie wyprzedzili ją w postępie i oświeceniu, ponieważ wyrzekała się na rzecz papieża niepodległości moralnej i duchowej; aby odrodzić się fizycznie, musi się najpierw odrodzić moralnie, zerwać z «papieżnictwem», uczyć się od wrogów i prześcignąć ich w postępie; musi wskazać sobie nowy cel, nowe posłannictwo, udowodnić Europie, że jej byt potrzebny jest dla ludzkości”. W tym celu proponował powołanie „rządu moralnego”, w skład którego wejść powinni ludzie mądrzy („ludzie najświetniejszej rzeczywistości”) oraz politycy („ludzie najświetniejszej rzeczywistości”) i intelektualni („ludzie najświetniejszej idealności”). W tym „rządzie moralnym” kluczową rolę pełnić powinni filozofowie. „Filozofowie — pisze Trentowski — jak niegdyś skruszyli wszechmoc rzymskiej tiary, tak dziś skruszą wszechmoc monarszej korony. Filozofowie zaś polscy połamią bagnety moskiewskie, austriackie, pruskie”¹.

Okresem wielkiego „wybuchu” twórczości Trentowskiego były lata poprzedzające Wiosnę Ludów. Wówczas sformułował podstawy swej historiozofii; wówczas też napisał *Chowanę*. Aczkolwiek stale zamieszkiwał w Niemczech, był Trentowski w tym okresie najściślej związany z ruchem umysłowym, rozwijającym się w Wielkim Księstwie Poznańskim. Oto podstawowe pozycje

wręcz imponującego dorobku piśmienniczego Trentowskiego w ciągu zaledwie paru lat: *Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty, słowem, wykształcenia naszej młodzieży*, Poznań 1842; *Stosunek filozofii do cybernetyki, czyli sztuki rządzenia narodem*², Poznań 1843; *Mysłini, czyli całokształt lotki narodowej*, Poznań 1844. Ponadto wiele drobniejszych prac również o podstawowym znaczeniu. Motorem, który wyzwolił tak ogromną twórczość Trentowskiego w okresie Wiosny Ludów, była wiara, iż zbliża się czas przełomu, w którym naród polski, odnowiony moralnie i intelektualnie, odzyska niepodległość.

Chowanna stanowi w dziejach pedagogiki jedną z najbardziej syntetycznych koncepcji nauki o wychowaniu. Wykład pedagogiki poprzedził Trentowski wstępem filozoficznym, w którym pod widocznym wpływem dialektyki historiozoficznej Hegla (teza, antyteza, synteza) sformułował swój pogląd na dotychczasowy rozwój poznawania świata. Krytycznie ocenił dwa, jego zdaniem, dominujące kierunki w teorii poznania, a mianowicie: realizm właściwy filozofii narodów romańskich (Condillac, Diderot, d'Alambert, La Mettrie) oraz spirytualizm, właściwy filozofii niemieckiej (Leibnitz, Kant, Fichte, Schelling, Hegel). Przewidywał powstanie nowej, doskonalszej, uniwersalnej („istnej”) teorii poznania, którą miała stworzyć nauka polska, łącząc idealizm z empiryzmem. Na tych teoretycznych przesłankach oparł Trentowski swój system uniwersalnej pedagogiki narodowej, którą wyłożył w trzech podstawowych częściach dzieła; określili je mianem nepios — dziecko) (nauka o rozwoju fizycznym i psychicznym dziecka, od nepios — dziecko), dydaktyka i epika (dzieje i organizacja szkoły).

Na przesłankach systemu filozofii uniwersalnej oparł Trentowski obszernie rozważania o celach wychowania i tre-

¹ B. Trentowski, *O wyjarzmieniu ojczyzny*, Paryż 1845, s. 461.

² B. Trentowski jest autorem terminu „cybernetyka” w znaczeniu teorii działania.

ściach kształcenia. Główny nacisk położony na wszechstronny rozwój zarówno fizyczny, jak i psychiczny dziecka. Postulował powszechność kształcenia dzieci, kładł wielki nacisk na szkolnictwo elementarne i na przygotowanie nauczycieli.

Pedagogika Trentowskiego ze zrozumiałych względów nie mogła mieć wpływu na praktykę szkolną, uzyskała jednak wielki rozgłos w polskim świecie pedagogicznym; przez długi czas (do lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku) była uznawana jako najwybitniejsze osiągnięcie naszej myśli wychowawczej.

Warto zaznaczyć, a zostało to pominięte we *Wstępie* Andrzeja Walickiego, iż *Chowanna* zdobyła sobie pewne uznanie i wpływ poza Polską. Muło na ogół znany jest fakt, iż została dość szeroko upowszechniona na terenie Słowacji, gdzie w połowie ubiegłego wieku rozpoczął się okres ożywienia narodowego, tworzyły się ośrodki ruchu oświatowego i pedagogicznego. W roku 1850 zaczęło wychodzić pierwsze słowackie pismo pedagogiczne pt. „Przyjaciel Szkoły i Literatury” („Priateľ školy a literatury”) pod redakcją Andreja Radlinského. Odegrało ono ogromną rolę w ożywieniu ruchu oświatowego w Słowacji. Jednym z czołowych współpracowników pisma był Pavel Hečko (1825—1895), autor wydanej w roku 1861 książki pt. *Człowiek i jego wychowywanie* (*Človek a jeho vychovávanie*). Hečko — stwierdza się w znanym podręczniku historii oświaty w Słowacji — „przechodzi na pole filozo-

filii pedagogiki i pod wpływami polskiego myśliciela Bronisława Trentowskiego staje się rzecznikiem słowackiego mesjanizmu”². Wpływ ten wyrażał się nie tylko w treści wspomnianego wyżej dzieła Hečki; w licznych rozprawach na łamach „Przyjaciela Szkoły i Literatury” Hečko streszcza poszczególne partie *Chowanny* Trentowskiego bądź dokonuje przykładów całych partii tego dzieła. Dzięki Pavlovi Hečko nazwisko Trentowskiego na trwałe zrosło się z dziejami odrodzenia narodowego i oświaty w Słowacji, a *Chowanna* Trentowskiego jest dziełem często cytowanym w słowackiej historiografii oświatowej.

Uzupełniając tym drobnym, ale istotnym, szczegółem *Wstęp* Andrzeja Walickiego do *Chowanny*, należy oddać zasługę temu znakomitemu, syntetycznemu wprowadzeniu do studiów nad *Chowanną*. Obszerny *Wstęp* A. Walickiego (s. V—CXVII) stanowi najbardziej dojrzały zarys działalności i rozwoju poglądów filozoficznych i pedagogicznych wielkiego polskiego myśliciela. Należą się też słowa uznania Redakcji Pedagogicznej Ossolineum za znakomitą oprawę edytorską, ułatwiającą współczesnemu czytelnikowi lekturę tego fascynującego dzieła pedagogicznego, które powinien przestudiować każdy polski nauczyciel.

RYSZARD WROCZYŃSKI
Warszawa

² J. Cečetka, P. Vajcik, *Dejiny školstva a pedagogiky na Slovensku do prvej svetovej vojny*, Bratislava 1958, s. 124.

KAROL LIBELT: PISMA O OŚWIACIE I WYCHOWANIU.

ZEBRAŁ I WSTĘPEM OPATRZYŁ JAN SZEWCZYK.

Wrocław 1971. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ss. XXX, 456. Biblioteka Klasyków Pedagogiki. Komitet Nauk Pedagogicznych i Psychologicznych PAN

Karol Libelt (1807—1875), którego poglądy kształtowały się w pierwszej połowie XIX wieku, a działalność przypadła na drugą i третią ćwiartkę tegoż wieku, jest jedną z wybitnych indywi-

dualności, tworzących filozofię narodową wraz z Augustynem Cieszkowskim, Bronisławem Trentowskim, Hoene-Wrońskim. Studiował w Berlinie i Paryżu, brał udział w powstaniu listopa-

dowym; kilkakrotnie włączony, podejmuje pracę profesora matematyki w gimnazjum niemieckim, uczestnicząc czynnie w wielu akcjach społeczno-narodowych. Główne jego dzieła mają charakter filozoficzny. To właśnie pierwszy tom „Filozofii krytyki”: *O samowładztwie rozumu*, po którym opublikuje dalsze tomy, ponadto studia historyczne, literackie, ekonomiczne.

Filozof narodowy wyznający filozofię „czynu” nie mógł pominąć zagadnień wychowania jako dziedziny kształtującej naród. Dlatego nie było kłopotu z doborom tekstów posiadających mniej lub bardziej bezpośrednio odniesienie do zagadnień wychowania. Wydawca umieścił jako pierwszą rozprawę *O odwadze cywilnej*, w której Libelt określił swoje wymagania w stosunku do postępowania obywatela. Odwaga cywilna to właśnie cnota pokojowego okresu życia społecznego, której obecność jest zasadniczym warunkiem prawidłowości życia publicznego. W sposób bardzo subtelny oddzieliła Libelt odwagę od waleczności oraz ukazuje jej rozmaite uwarunkowania. Jednym z najbardziej zasadniczych warunków odwagi cywilnej jest niezawisłość obywatela, a ta jest zagrożona bojaźnią, żądzą znaczenia i grzechnością, czy może lepiej: ugrzechnieniem. Jako wsparcie dla odwagi cywilnej przedstawia Libelt postępowanie publiczne, wolność druku i insytlucję sądu przysięgłych.

Następny rozdział *O emancypowaniu się stosunków rodzinnych* stanowi bardzo interesujący esej o ewolucji roli kobiety i charakteru małżeństwa wraz z określeniem wzajemnych stosunków poszczególnych członków rodziny do siebie. Libelt jest za oswobodzeniem kobiety z jej zależności, ale podkreśla odrębność jej funkcji, wynikającej z różnic biologicznych. Widzi jej główny teren działania w zakresie wychowania i prowadzenia domu. Podstawy rozumowania Libelta przemawiają do współczesnego czytelnika. Podobne refleksje wywołuje następna rozprawa *Towarzystwa i towarzyskość*.

Jako adwersarz szkoły realnej wystę-

puje Karol Libelt w rozprawie *O szkole realnej*: „Zawiera ona odzwierciedlenie ówczesnych stanowisk na temat ciągle nowego rodzaju szkoły średniej, która zresztą rodziła się jako «rozwięszona szkoła elementarna».

Znają się w tych rozważaniach myśli bardzo nowoczesne, uprzedzające późniejsze światne sformułowania Karola Marksa: „[...] poznano się — pisze Libelt — w ciągu 18 wieku na tym, że niewystarczające już były elementarne wiadomości dla rękodzielników, kupców przemysłowych, wojskowych, rolników, gdyż każdy z tych zawodów, z kolei wieków, wyszedł ze sfery niemowlęctwa, rozmał się na olbrzymie kształty i odkrywał w łonie swoim bardziej jeszcze olbrzymie zasoby przyszłego wzrostu, a z nim przyszłych sił i potęg. Stało się to przez rozmnożenie się nauk przyrodzonych, a mianowicie chemii i nauk matematycznych, a mianowicie zastosowanych. Wpływ ich, jak tylko przesiąknąć zaczął w życie, od razu przemysł i rękodzielo, a i proste nawet rzemiosła wysadziły w górę. Ze się to stało tak późno, bo dopiero w końcu XVIII wieku, poszło stąd, że nauki przyrodzone w ostatnich 10 latach więcej zrobiły postępu niżeli we wszystkich wiekach poprzednich, zrobiły go zaś po przełamaniu średniowiecznej scholastyki, zawiliczonej w samych formach i subtelnościach, przywalonej ciężarem różnego rodzaju powagi zastarzałej i niewoli myślenia” (s. 165).

Karol Libelt wbrew ówczesnym teoretykom szkoły realnej widzi ją jako ognisko wychowania wszechstronnego, a nie tylko praktycznego. W uzasadnieniach powołuje się na podstawy filozoficzne wychowania — na ewolucję pracy, wyzwalającą się z surowości warunków wynikających z braku odpowiednich narzędzi i energii. Po analizie podstaw Karol Libelt przedstawia program szkoły realnej, oparty na tejsze analizie.

Zachwycający jest esej *Potęga muzyki*. W nim najmocniej ujawniły się poglądy Libelta na rolę uczyć w kształtowaniu osobowości człowieka. „Jako nauka jest potrzebą i posiłkiem umysłu,

tak muzyka jest potrzebą i ambrozją serca". Rozróżnia więc Autor rozmaite rodzaje muzyki i przedstawia ich wpływ na kształtowanie się osobowości.

Następna rozprawa: *Filologia, filozofia i matematyka uważane jako zasadnicze umiejętności naukowego wychowania*, stanowi element wielkiej dziesiętnastowiecznej dyskusji na temat treści nauczania i ich wartości kształcące. Zagadnienie to jest nadal aktualne, choć na innych terenach.

Funkcje nauczyciela w utrzymywaniu egzystencji narodowej rozważa Libelt w rozprawie *Nauczyciel pod względem narodowym*. Ta rozprawa nie straciła na aktualności, może nawet warto przypomnieć znaczenie nauczyciela w utrzymywaniu kultury narodowej i poczucia narodowych związków. Ścisłe łączy się z tym i następna rozprawa *O miłości ojczyzny*.

Ostatnie dwie rozprawy mają charakter częściowo pedagogiczny, częściowo historyczofilozoficzny. To *Pomyśły o wychowaniu ludów* i *O postannictwie dziejowym narodów*.

Wybór z dzieł wielkiego patrioty, jakim był Karol Libelt, pokazuje problematykę wychowawczą nurtującą pierwszą połowę wieku dziesiętnastego. Libelt zna dobrze ówczesną filozofię niemiecką, nawet i Hegla, a ta znajomość uwidacznia się zarówno w podejmowanej problematyce, jak i sposobach jej rozwiązywania. Głębokie wykształcenie pozwala mu — mimo pełnego, świadomego związania z problematyką narodową — prowadzić rozważania dalekie od partykularyzmu narodowego. Na jego stosunku do narodu znać wpływ Staszica, co przejawia się nawet w niektórych charakterystycznych poczynaniach słowotwórczych Libelta.

Większość przedstawionej w dziele problematyki posiada charakter aktualny. Z zaskoczeniem przeczytałem poniższy fragment: „Oświatę mas fałszywie byśmy rozumieli, gdybyśmy sobie pod nią wystawiali zrównanie wszystkich ludzi do jednego stopnia oświecenia. Wyobraźnia malująca sobie przyszłe wieki

w takim obrazie doskonałości, że pastuch bydło wyganający będzie czytał bukoliki Wergiliusza w oryginale, a rzemieślnik rozprawiał o Platonie i Heglu albo że maszyny wszystko za ludzi robić będą na ziemi, a oni wyprawy czynić na księżyc i planety — wyobraźnia taka jest chorowita. Oświeceniem mas jest szlachetnienie plemiennia ludzkiego, a to nie zależy na wiadomości wielu rzeczy” (s. 395).

Nie odpowiada nam obraz pastucha wyganającego bydło, choć w rzeczywistości będzie on pewnie długi czas funkcjonował, ale sens tego zdania jest bezbłędny.

Pochwaliwszy wybór dokonany przez Jana Szewczyka, należy kilka słów powiedzieć o *Wstępie*. Jan Szewczyk przeprowadza tezę, że grupa filozofów romantycznych, filozofów czynu, stanowi o wczesnym krystalizowaniu się świadomości narodowej w filozofii i stanowi przejście do krystalizowania świadomości klasowej. Ujmuje ich więc jako grupę w pewnym sensie przedmarksowską, a już wstępującą na tę właśnie drogę analizy, najwyraźniej uwidocznioną w pismach E. Dembowskiego i H. Kamieńskiego. W filozofii tej dochodzą do głosu dialektyka pracy i rewolucji, wołowana chrześcijańska terminologia. Jednakże za tym chrześcijaństwem kryje się kompleks wyobrażeń o sprawiedliwości równej i społecznej. Pewnie zbyt daleko idzie Autor wstępu, gdy mówi o Bogu jako możliwości własnej człowieka (s. XX). Tak dalece emancypacja myśli tej grupy filozoficznej nie poszła, ale niewątpliwie ewoluowała w tym kierunku. Dlatego przerzucanie mostów między filozofią czynu i pracy narodowej a późniejszym dziełem pisarskim i filozoficznym Brzozowskiego wydaje się istotne i słuszne. Żałować należy, że *Wstęp* raczej szkicuje te zagadnienia. Odezuwa się pewien niedosyt analizy pism Libelta i szerszego uzasadnienia jego znaczenia dla myśli polskiej i europejskiej.

TADEUSZ NOWACKI
Warszawa

NADZIEJA DRUCKA: SZKOŁA W PODZIEMIU

Warszawa 1973, MON, ss. 214

Bibliografia dotycząca tajnej oświaty i szkolnictwa polskiego w okresie okupacji hitlerowskiej została ostatnio wzbogacona o nową pozycję. Książka Nadziei Druckiej dotyczy niemal wszystkich problemów podziemnej oświaty. Omawia w niej Autorka politykę oświatową okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich, następnie organizację i system tajnego nauczania na poziomie powszechnym, średnim i wyższym. Osobne rozdziały poświęcone są podziemnej oświacie na terenach włączonych do Rzeszy, pracy oświatowej w obozach koncentracyjnych, oflagach i oddziałach partyzanckich. Poza tym przedstawiony jest również problem kształcenia i doskonalenia nauczycieli, druku i kolportażu książek i podręczników szkolnych. Rozdział ostatni omawia najważniejsze projekty organizacji oświaty i wychowania w wolnej Polsce opracowane w okresie okupacji hitlerowskiej.

To pobieżne przedstawienie problematyki omawianej pozycji świadczy o tym, że książka Druckiej jest nową, pełną monografią konspiracyjnej oświaty okresu okupacji. Dokładna lektura poszczególnych rozdziałów, niestety, nie potwierdza tej tezy. *Szkola w podziemiu* nie ma charakteru monografii naukowej. Stwierdza to zresztą wyraźnie sama Autorka, która na s. 83 pisze: „Książka ta, przeznaczona nie dla specjalistów, ale dla szerokiego rzesz czytelników, nie ma za zadanie wylizanie szczegółowych liczb, dat i nazwisk wszystkich ludzi zaangażowanych w tajnym nauczaniu w latach okupacji, lecz raczej oddanie atmosfery, w jakiej to nauczanie się odbywało”. Tak więc książka ma charakter wyłącznie publicystyczny. Nie ma ambicji prezentowania nowych faktów czy poglądów. Jej zadaniem jest raczej popularyzacja tego, co ustalili historycy w opracowaniach naukowych.

Przedstawione wyżej stwierdzenia składają zatem do postawienia pytania,

czy książka Druckiej spełnia zadania, jakie postawiła przed nią Autorka, czy *Szkola w podziemiu* popularyzuje wiedzę na temat walki o oświatę i szkolnictwo polskie czasów wojny i okupacji? Odpowiedź na to pytanie nie może być, niestety, jednoznacznie twierdząca. Książka Druckiej obok niewątpliwych zalet zawiera jednak dość dużo błędów rzeczowych, jak również fałszywych interpretacji pewnych faktów i zjawisk.

Do niewątpliwych zalet należy zaliczyć to, że Autorka starała się pokazać problematykę tajnego nauczania w formie skondensowanej i, z małymi wyjątkami, logicznej i przystępnej. W porównaniu z wycinkowym charakterem literatury wspomnieniowej oraz mnogością materiału faktograficznego opracowań naukowych książka Druckiej spełnia swe zadanie. Poza tym, problematykę tajnego nauczania osadza Autorka ściśle — często aż do przesady, w realiach historycznych, politycznych i społecznych. Na szczególne podkreślenie zasługuje tu ukazanie bogatej tradycji historycznej tajnego nauczania w Polsce. Wynika z niej jasno, że tajna praca oświatowa w okresie okupacji hitlerowskiej była niejako przedłużeniem tego, co robiono w okresie zaborów.

Jak już wspomniano wyżej, książka ma jednak sporo wad, które w dużym stopniu obniżają jej wartość. Do najważniejszych mankamentów zaliczyć należy niewłaściwe rozumienie podstawowych dla problematyki tajnego nauczania pojęć, jak: Związek Nauczycielstwa Polskiego, Tajna Organizacja Nauczycielska, Departament Oświaty i Kultury itp. Na s. 44 Autorka pisze, że „prawidłowe tajne czasopismo «Kultura Polska» [...] ostro zaatakowało Związek Nauczycielstwa Polskiego i TON”. Kilka stron przedtem czytamy, że TON wywodziła się z ZNP. Prezentowane przez Drucką poglądy wyraźnie sugerują, że TON i ZNP to wprawdzie bliskie, ale różne organizacje, gdy tymczasem jest to jedno

i to samo ciało, ponieważ TON to po prostu konspiracyjny kryptonim ZNP. Błędem absolutnie niedopuszczalnym jest uzależnianie TON-u od Departamentu Oświaty i Kultury. Na s. 47 czytamy między innymi: „Tajna Organizacja Nauczycielska, kierująca bezpośrednio tajnym nauczaniem w całym kraju i podporządkowana bezpośrednio Departamentowi Oświaty i Kultury, zajmowała pod wieloma względami zdecydowanie odmienne, bardziej radykalne stanowisko niż sprawujący zwierzchnictwo nad DOIK rząd londyński”. Po pierwsze, TON nigdy nie podlegała DOIK, ponieważ ani na chwilę nie przestała być Związkiem Nauczycielstwa Polskiego. Po drugie zaś, cytowane zdanie jest w ogóle nielogiczne, ponieważ TON nie mogła zajmować innego stanowiska niż rząd londyński, skoro — jak pisze Autorka — podlegała Departamentowi Oświaty i Kultury, a ten z kolei rządowi londyńskiemu. Pogląd o zależności TON-u od DOIK prezentuje Autorka jeszcze i w innych fragmentach swej pracy.

W książce Drukckiej fałszywie przedstawiona jest rola ruchu ludowego w organizacji tajnego nauczania. Na s. 47 czytamy, że komisje oświatowe przy okręgowych kierownictwach ROCH-u były „podporządkowane Departamentowi Oświaty i Kultury i nie prowadziły samodzielnie tajnego nauczania”. W rzeczywistości ze wszystkich stronnictw i partii politycznych ruch ludowy zajmował się oświatą podziemną najszerzej, a jego Komisja oświatowa w żadnym wypadku nie podlegała Departamentowi Oświaty i Kultury. W podobnie niewłaściwym świetle przedstawiła Autorka tzw. „akcję gminną”. Jej zadaniem nie było przygotowywanie gruntu „pod mającą nastąpić po wyzwoleniu rewolucję społeczną i polityczną”, ale propaganda tajnego nauczania oraz przygotowanie do wznowienia szkolnictwa po wojnie.

Rejestr mankamentów nie dotyczy tylko niewłaściwej interpretacji, ale również błędów rzeczowych. Ukazanie przynajmniej niektórych z nich uważam za konieczną, a to ze względu na ewen-

tualne drugie wydanie książki. Autorka pisze np. (s. 17), że K. Szelański był przed wojną kierownikiem MWRIOP, co mija się z prawdą, ponieważ funkcję tę pełnił W. Switalski. Niezgodne z prawdą jest również stwierdzenie (s. 25), że w latach 1433—1510 na Uniwersytecie Krakowskim studowało 7611 obcokrajowców, gdy w rzeczywistości w owym czasie wszystkich studentów było na Uniwersytecie nieco ponad 3000. Podobnie fałszywym jest pogląd, że „wojny napoleońskie i utworzenie Rzeczypospolitej Krakowskiej pozwoliły Kollątajowi odbudować uniwersytet” (s. 26). Wprawdzie Kollątaj rozpoczął reformę Uniwersytetu Krakowskiego w myśl założeń Szkoły Głównej z czasów Komisji Edukacji Narodowej, ale Izba Edukacyjna nie zgodziła się na jej realizację. Poza tym Kollątaj nie mógł reformować Uniwersytetu w okresie Rzeczypospolitej Krakowskiej, ponieważ już wtedy nie żył, zmarł bowiem w 1812 r., a Rzeczpospolita Krakowska powstała w kilka lat później.

Często spotykanym błędem w książce N. Drukckiej jest zbyt pochopne uogólnianie. Operacji tych dokonuje Autorka nawet wtedy, gdy dysponuje pojedynczymi faktami. I tak z lektury *Szkoły w podziemiu* wynika, że nakaz zamknięcia szkół powszechnych i średnich w dn. 15 XI 1930 r. z powodu rzekomej epidemii tyfusu dotyczył całego kraju, gdy tymczasem odnosił się tylko do Warszawy (s. 33). W innych rejonach GG funkcjonowały nadal szkoły powszechne, a w wielu wypadkach nawet średnio ogólnokształcące. Podobny błąd popełnia również Autorka przenosząc automatycznie formy organizacyjne tajnego nauczania, typowe np. dla Warszawy, na cały teren GG. W Warszawie konspirowanie szkół ogólnokształcących w legalnych szkołach zawodowych było regułą. W terenie natomiast forma ta stosowana była znacznie rzadziej. Ta sama uwaga dotyczy tzw. kursów przygotowawczych do szkół zawodowych, które funkcjonowały jedynie w Warszawie, Krakowie i częściowo w dystrykcie krakowskim, a nie w całej GG, jak to sugeruje Autorka (s. 74).

Przedstawiony wyżej zestaw usterek nie wyczerpuje jednak wszystkich błędów rzeczowych, które znalazły się w książce N. Druckiej. Do ważniejszych należy niewątpliwie utożsamianie obszaru GG z terenem województw: warszawskiego, krakowskiego, kieleckiego i lubelskiego (s. 42). Dla przykładu: więcej niż połowę województwa warszawskiego przyłączono do Rzeszy, do tzw. regencji ciechanowskiej. Poza tym, po napaści na ZSRR, z dawnych województw — lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego — utworzono tzw. dystrykt Galicja, który przyłączono do GG. Tak więc bylej GG nie można utożsamiać z terenem wspomnianych wyżej czterech województw. W innym miejscu (s. 45) pisze Autorka o powstaniu Delegatury Rządu do Spraw Oświaty i Kultury oraz o niemieckim zarządzeniu z grudnia 1939 r., zezwalającym na prowadzenie szkół powszechnych, a zakazującym funkcjonowania szkół średnich ogólnokształcących i wyższych. Obydwa stwierdzenia mijają się z rzeczywistością. Departament Oświaty i Kultury był resortem Delegatury Rządu, a w grudniu 1939 r. Niemcy nie wy-

dali żadnych zarządzeń centralnych, dotyczących polskiego szkolnictwa. Bardzo ogólnikowe rozporządzenie Franka w tej sprawie ukazało się 31 X 1939 r. Podobnym błędem jest również umiejscowienie Państwowego Męskiego Gimnazjum Ogólnokształcącego w Mińsku Mazowieckim, gdyż w rzeczywistości funkcjonowało ono w Siemnicy (s. 92).

Brak precyzji w określaniu faktów ujawnił się nawet w powoływaniu się na stwierdzenia innych autorów. Na s. 61 Autorka pisze, powołując się na moją książkę, iż w grudniu 1942 r. tajne nauczanie na poziomie powszechnym prowadzono na terenie czterech okręgów GG w 7000 szkół i z około 100 000 uczniów. Wprawdzie w swej książce podaję liczbę 100 000 uczniów, ale dotyczy to pięciu, a nie czterech okręgów oraz roku szkolnego 1943/44. Jest to oczywiście różnica zasadnicza.

Przedstawione wyżej niedociągnięcia wskazują, że książka Nadziei Druckiej ma wartość jedynie popularyzatorską jednej z pięćdziesięciu kart w dziejach pracy oświatowej.

JOZEF KRASUSKI
Kielec

JAN HELLWIG: WKŁAD ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W KSZTAŁCENIE I DOKSZTAŁCANIE NAUCZYCIELI W POLSCE (1919—1968).

Poznań 1973, ss. 120. Wyd. Nauk. Uniw. im. A. Mickiewicza. Wydz. Filozoficzno-Historyczny, S. Psychologia — Pedagogika, nr 28

Omawiana praca składa się z dwóch głównych części: pierwsza (rozdział II) przedstawia rolę ZNP w kształceniu czynnych nauczycieli szkół podstawowych w latach 1945—1968, druga (rozdział III) — w ich dokształcaniu. Wprowadzeniem do zasadniczego nurtu rozważań jest rozdział I, ukazujący powyższą problematykę w działalności organizacji nauczycielskich w latach 1919—1945.

Genezę długoletniej i bogatej tradycji Związku Nauczycielstwa Polskiego w podnoszeniu sprawności zawodowej nauczycieli Autor wiąże z wybranymi formami działalności Krajowego Związku Nauczycielstwa Ludowego Galicji, od 1913 r. Związku Polskiego Nauczycielstwa Ludowego Galicji, Zrzeszenia Nauczycieli Polskich Szkół Powszechnych, oraz z pracami powstałego w 1919 r. z połączenia tych obydwu organi-

zacji Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Organizacje te — obok postulowania wyższego wykształcenia dla nauczycieli szkół powszechnych i dążeń do zreformowania ówczesnych zakładów kształcenia nauczycieli — podejmowały także szeroką działalność dokształcającą przedstawicieli tej grupy zawodowej. Służyły temu m.in. zapoczątkowane w 1913 r. przez KZNL Uniwersyteckie Kursy Wakacyjne, Wyższe Kursy Nauczycielskie (ZPNP), samokształceniowe konferencje rejonowe, wydawnictwa: „Życie Szkolne” i „Praca Szkolna”, Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny, kursy metodyczne, akcje odczytowe i wycieczki naukowe, a także wykłady sobotnio-niedzielne oraz organizowane z inicjatywy ZPNP uniwersytety powszechne. Prace te były koordynowane przez powstałą w 1922 r. Sekcję Samokształceniową przy ZG ZPNP. Walkę o realizację idei wyższego wykształcenia i rozwijanie ruchu samokształceniowego wśród nauczycieli kontynuował od roku 1930 ZNP. Działalność tę w okresie II wojny światowej podtrzymywał TON.

Charakterystyka tych dążeń i działań nie jest pełna. Pominęto osiągnięcia Polskiego Związku Nauczycielskiego, na temat którego stwierdzono, iż „Organizacja ta rozpadła się przed I wojną światową” (s. 7). Tymczasem PZNP w swojej działalności, począwszy od pierwszego publicznego wystąpienia w dniu 8 XII 1905 r. aż niemal po 2 I 1917 r., tj. do chwili połączenia się ze Stowarzyszeniem Nauczycielstwa Polskiego, zajmował się podnoszeniem przygotowania pedagogicznego nauczycieli. Dawano temu wyraz w wystąpieniach m.in. na łamach „Nowych Torów”, organu prasowego Związku, oraz praktycznie realizowano postulat dokształcania w czasie kursów wakacyjnych, odczytów i wykładów. Analiza tych poczynań byłaby dopełnieniem obrazu okresu poprzedzającego działalność ZNP. Temu celowi także mogłaby służyć charakterystyka wybranych treści czasopism związkowych, jak np. „Głosu Nauczycielstwa Ludowego”, „Ruchu Pedagogicznego” (ZPNL) czy

„Głosu Nauczycielskiego” (ZNPSP), które w licznych przypadkach poruszały problematykę interesującą J. Hellwiga. Należałoby również bliżej ukazać poglądy na kształcenie nauczycieli: J. W. Dawida, S. Karpowicza, A. Szyeówny i H. Rowida. Natomiast wyeliminowanie niepełnych, dowolnie konstruowanych nazw związków, jak np. „Zrzeszenie Nauczycieli Szkół Powszechnych” (s. 7) czy „Związek Nauczycielstwa Ludowego” (s. 8), zamiast „Zrzeszenie Nauczycieli Polskich Szkół Powszechnych” i „Krajowy Związek Nauczycielstwa Ludowego Galicji”, bardziej precyzyjne posługiwanie się często używanym ogólnym pojęciem „związek nauczycielstwa” (o jaki np. związek nauczycielski idzie Autorowi w tytule § 2 rozdziału I: „Koncepcje kształcenia i dokształcania nauczycieli w programie działalności Związku Nauczycielstwa”, jeżeli fragment ten analizuje programy KZNL, ZPNL, ZPNP i ZNP?), a także dokładne i wyraźne przedstawienie (szczególnie niedokładny jest przypis 3 na s. 7) zmian strukturalnych w ówczesnych organizacjach nauczycielskich — nadałoby temu fragmentowi pracy rzeczywistą wartość naukową. Wydaje się, iż powyższych braków nie może tłumaczyć wstępny i wprowadzający charakter I rozdziału recenzowanej rozprawy.

Szeroki i pełny przegląd form kształcenia nauczycieli szkół podstawowych w Polsce Ludowej (rozdział II), ukazujący stopniowe podnoszenie się ich poziomu, służy Autorowi jako punkt odniesienia do badania działalności ZNP w tym zakresie. Związek bowiem nie tylko wysuwał i popierał szereg koncepcji podnoszenia kwalifikacji nauczycieli — w tym i nie zrealizowane, ciekawe projekty Akademickiego Studium Korespondencyjnego oraz Instytutu Wyższej Kultury Umysłowej — lecz także organizował własne instytuty pedagogiczne, wyższe kursy nauczycielskie i studia nauczycielskie. Zakłady te odgrywały znaczącą rolę w systemie kształcenia nauczycieli i kadr administracji szkolnej. Teza ta udokumentowana jest bogatym materiałem dowodowym.

Wysiłek ZNP w podnoszeniu poziomu zawodowo-ideowego swoich członków ukazują rozważania nad programem dokształcania prowadzonego przez Związek w latach 1945—1968 (rozdział III). Badania wykazują, że nie ograniczono się do stawiania celów i zadań na tym odcinku, ale wypracowano także interesujące formy i metody oraz stwarzano warunki do ich realizacji.

Autor w przeprowadzonych wywodach nie ustrzegł się pewnych niejasności i ogólnikowości, które pogłębia brak pełnego udokumentowania (s. 37, 53 i 55). Niekonsekwentnie pisze się także o okresie „1945—1965” (s. 4) i „1944—1949” (s. 35) zamiast — jak to jest w spisie treści — o latach „1945—1968” i „1945—1949”. Słuszne, lecz nieco uproszczone jest stwierdzenie, iż „obecne i przyszłe dokształcanie” nabierze charakteru „dokształcania podyplomowego” (s. 102).

Jakkolwiek występują i zapewne wystąpią te formy, np. w przypadku podyplomowego dokształcania pedagogicznego nauczycieli zawodu, to jednak głównie chodzi o to, aby stworzyć system podyplomowego kształcenia ustawicznego nauczycieli.

Długoletnie doświadczenia oraz poważne osiągnięcia i przodująca rola Związku Nauczycielstwa Polskiego w zakresie kształcenia i dokształcania nauczycieli są znaczącym i wartościowym wkładem Związku w obecnie przygotowywany — uwzględniający potrzebę wykształcenia akademickiego i wymogi podyplomowego kształcenia ustawicznego — system przygotowania kadr nauczycielskich. Ukazanie ewolucji tego dorobku, mimo braków, stanowi o wartości pracy Jana Hellwiga.

WIESŁAW THEISS
Warszawa

PRZEGLĄD HISTORYCZNO - OŚWIATOWY

Spis treści rok XVII nr 1 (63) — 4 (66) 1974

I. ARTYKUŁY I ROZPRAWY

- STANISŁAW DĄBROWSKI: Sprawy oświaty i wychowania oraz zagadnienie społecznej roli inteligencji w programie i publicystyce ruchu ludowego 1939—1945 — nr 1, s. 71
- DYSKUSJA [na temat roli badań historyczno-oświatowych w prognozowaniu oświaty] — nr 3, s. 318 (zob. R. Wroczyński: *Rola badań historyczno-oświatowych w prognozowaniu oświaty*, nr 3, s. 309). W DYSKUSJI udział wzięli: S. Wołoszyn, A. Kamiński, S. Mauersberg, Z. Libera, F. W. Araszkiewicz, K. Kubik, S. Kowalik, K. Mrozowska, T. Plich, C. Majorek, K. Bartnicka, F. Filipowicz, J. Miąso, J. Myśliński, K. Hądzelek, T. Szczechura, S. Michalski
- DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO — Sesja Naukowa: Zagajenie Sesji — R. Wroczyński; Referat — S. Aleksandrzak, *Działalność wydawnicza ZNP; Głosy w dyskusji* — S. Ośko, J. Bohatkiewicz, T. Szczechura, J. Hulewicz, M. Marczuk, T. Gasztold, M. Zebrowska, R. Wroczyński, W. Wojtyński, K. Trzebiatowski, A. Piorunowa, J. Sikora, S. Nowaczyk, K. Kostański, W. Dusza, W. Drobny, D. Meissner, S. Michalski, F. Filipowicz; Zamknięcie dyskusji — R. Wroczyński — nr 1, s. 11
- JÓZEF GRZYWNO: *Z dziejów zawodowego ruchu nauczycielskiego 1905—1918 w Kielecczyźnie* — nr 3, s. 339
- HANNA LUTZOWA: *Wydział Instrukcji w Radzie Najwyższej Narodowej w okresie powstania kościuszkowskiego* — nr 4, s. 498
- JÓZEF MIĄSO: *Pokłosie 200 rocznicy Komisji Edukacji Narodowej* — nr 2, s. 167
- JÓZEF MIĄSO: *Szkola polska w okresie 30-lecia. Przemiany i osiągnięcia* — nr 4, s. 461
- KAMILLA MROZOWSKA: *Odbudowa szkolnictwa podstawowego w Polsce Ludowej 1945—1950 (zagadnienia wybrane)* — nr 4, s. 474
- EUGENIA PODGORSKA: *Komisja Edukacji Narodowej a problemy nauczyciela* — nr 2, s. 155
- [PRZEMÓWIENIE Ryszarda Wroczyńskiego w czasie pobrzebu Mariana Falskiego w dn. 11.X.1974 roku] — nr 4, s. 457
- TEOFIL SUJCZYŃSKI: *Szkola Rzemieślniczo-Niedzielna w Zgierzu w latach 1839—1914* — nr 2, s. 177
- RYSZARD WROCZYŃSKI: *Rola badań historyczno-oświatowych w prognozowaniu oświaty* [referat wprowadzający w Dyskusję] — nr 3, s. 309 (zob. DYSKUSJA, s. 318)

II. SYLWETKI

- Jan Augustyniak (1893—1971). — Oprac. EUGENIUSZ DĘBOWSKI — nr 2, s. 193
- Zbigniew Marciniak (1922—1972). — Oprac. JANINA SCHOENBRENNER — nr 3, s. 355 (zob. J. PUCHAŁA MARCINIAK: *Bibliografia...*, s. 368)
- Jerzy Michejda (1860—1928). — Oprac. ALOJZY WASZEK — nr 4, s. 519
- Władysław Narożyński (1904—1970). — Oprac. JERZY OLEKSIKSKI — nr 4, s. 525

- Ignacy Rolliński (1885—1957). — Oprac. JÓZEF JANIKOWSKI — nr 2, s. 202
Emilia Sukertowa-Biedrawina (1887—1970). — Oprac. TADEUSZ ORACKI — nr 1, s. 89

III. MATERIAŁY

- JADWIGA BEDNAREK: *Niektóre aspekty walki o szkołę świecką w Łodzi w latach 1918—1923* — nr 2, s. 277
EUGENIUSZ DEBOWSKI: *Działalność Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego Województwa Łódzkiego* — nr 2, s. 228
MARIA KOLENDO: *Tajne nauczanie w byłych powiatach wołkowyskim i grodzieńskim w latach okupacji hitlerowskiej (1941—1945)* — nr 3, s. 379
JÓZEF MACURA: *Lista straci nauczycielstwa polskiego czechosłowackiej części Śląska Cieszyńskiego w okresie drugiej wojny światowej* — nr 4, s. 517
JAN MILCZAREK: *Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Sieradzu (1906—1909)* — nr 3, s. 414
STEFAN MŁODKOWSKI: *Państwowa Szkoła Włókiennicza w Łodzi* — nr 2, s. 260
ARKADIUSZ SOKOŁ: *Z dziejów Seminarium Nauczycielskiego w Jędrzejowie w latach 1872—1936* — nr 4, s. 531
MIECZYSLAW WOZNIKOWSKI: *Szkolnictwo łódzkie w walce z terrorem hitlerowskim* — nr 2, s. 211

IV. KRONIKA*

- Wyniki konkursu historycznego Związku Nauczycielstwa Polskiego w roku 1972. — Oprac. E. C. — nr 1, s. 101
Kronika ZNP. Lpice — grudzień 1973. — Oprac. STANISŁAW BRZOZOWSKI — nr 2, s. 285
Stulecie Szkoły Kolejowej w Warszawie. — Oprac. EDWARD BARCZAK — nr 3, s. 423
Głosy prasy o śmierci Mariana Falskiego. — Oprac. JAN HULEWICZ — nr 4, s. 575
Szkoły jubilatki. — Oprac. TADEUSZ NOWACKI — nr 4, s. 582
Z dziejów I Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie Trybunalskim. — Oprac. ZENON BARTCZAK — nr 4, s. 585
Kronika ZNP. Styczeń — czerwiec 1974. — Oprac. STANISŁAW BRZOZOWSKI nr 4, s. 595
Posiedzenie Rady Redakcyjnej „Przeglądu Historyczno-Oświatowego”, 27 V 1974 roku. — Oprac. WANDA PAWŁOWSKA — nr 4, s. 597

V. Z PRAC KOMISJI HISTORYCZNEJ I BIURA HISTORII ZNP

- Prace nad weryfikacją tajnego nauczania. — Oprac. STANISŁAW BRZOZOWSKI — nr 3, s. 431
Działalność Komisji Okręgowych ZNP. — Oprac. STANISŁAW BRZOZOWSKI — nr 3, s. 431

VI. RECENZJE

- Kalina Bartnicka: *Polskie szkolnictwo artystyczne na przełomie XVIII i XIX wieku 1764—1831*, Wrocław 1971. — Rec. ZDZISŁAW LIBERA — nr 3, s. 437

* W działach IV, V, VIII i IX Spisu treści zachowano układ chronologiczny.

- Nadzieja Drucka: *Szkola w podziemiu*, Warszawa 1973 MON. — Rec. JÓZEF KRASUSKI — nr 4, s. 604
- Marian Falski: *Fragmenty prac w zakresie oświaty 1945—1972*, Wrocław 1973 Ossolineum, Komitet Nauk Pedagogicznych PAN. — Rec. RYSZARD WRO-Maria Grzegorzewska. *Materiał z Sesji Naukowej 7 XI 1969 roku*. Pod redakcją M. Doroszewskiej, M. Falskiego, R. Wroczyńskiego, Warszawa 1972 Nasza Księgarnia. — Rec. IRENA TUŁODZIECKA — nr 2, s. 295
- Jan Hellwig: *Wkład Związku Nauczycielstwa Polskiego w kształcenie i doszktałanie nauczycieli w Polsce (1918—1968)*, Poznań 1973 Wyd. Nauk. Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. — Rec. WIESŁAW THEISS — nr 4, s. 606
- Księga Pamiątkowa 400-lecia Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego t. I (XVI—XVII)*. Pod redakcją Zbigniewa Zdrójkowskiego, Toruń 1972. — Rec. MIROSLAWA CHAMCÓWNA — nr 1, s. 110
- Anna Kulczykowska: *Program nauczania historii w Polsce 1918—1932*, Wrocław 1972 PWN. — Rec. FELIKS W. ARASZKIEWICZ — nr 1, s. 107
- Karol Libelt: *Pisma o oświacie i wychowaniu*. Zebrał i wstępem opatrzył Jan Szewczyk, Wrocław 1971 Ossolineum. — Rec. TADEUSZ NOWACKI — nr 4, s. 601
- Lech Mokrzycki: *Studium z dziejów nauczania historii. Rozwój dydaktyki przedmiotu w Gdańskim Gimnazjum Akademickim do schyłku XVII wieku*, Gdańsk 1973. — Rec. KAZIMIERZ KUBIK — nr 3, s. 435
- Postępowa myśl oświatowa w Polsce w latach 1918—1938*. Wstęp i opracowanie B. Ługowski, F. Araszkievicz, Wrocław 1971 Ossolineum. — Rec. KLEMENS TRZEBIATOWSKI — nr 2, s. 292
- Pół wieku przyjaźni z dzieckiem i szkołą (1921—1972)*. Praca zbiorowa pod red. Stanisława Aleksandrzaka, Warszawa 1972 Nasza Księgarnia. — Rec. WANDA PAWŁOWSKA — nr 1, s. 111
- Stanisław Salmonowicz: *Toruńskie Gimnazjum Akademickie w latach 1681—1871. Studia z dziejów nauki i oświaty*, Warszawa 1973 PWN. — Rec. MIROSLAWA CHAMCÓWNA — nr 2, s. 287
- Irena Szybiak: *Szkolnictwo Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim*, Wrocław 1973. — Rec. KAMILLA MROZOWSKA — nr 3, s. 441
- CZYŃSKI — nr 1, s. 103
- Bronisław Trentowski: *Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej*. Wstęp i komentarz Andrzej Waliński, t. I i II, Wrocław 1970 Ossolineum. — Rec. RYSZARD WROCZYŃSKI — nr 4, s. 599

VII. BIBLIOGRAFIA

- JANINA MARCINIĄK: *Prace w zakresie historii wychowania, szkolnictwa i myśli pedagogicznej w Polsce w 1972 roku* — nr 1, s. 113
- JADWIGA PUCHAŁA MARCINIĄK: *Bibliografia prac autorskich i redaktorskich Zbigniewa Marciniaka* — nr 3, s. 368 (zob. sylwetka Zbigniewa Marciniaka pióra J. SCHOENBRENNER, nr 3, s. 355)

VIII. LISTY I POLEMIKI

- JANINA MARCINIĄK: *Do Redakcji „Przeglądu Historyczno-Oświatowego”* — nr 3, s. 447
- STANISŁAW PIECZKOWSKI: *Redakcja „Przeglądu Historyczno-Oświatowego”* — nr 2, s. 290

IX. SPIS ILUSTRACJI

- Bogdan Nawroczyński [portret] — nr 1, s. 9
- Helena Radwanowa i Józef Włodarski — nr 1, s. 15
- Fotokopia karty tytułowej wydawnictw periodycznych „Naszej Księgarni” — nr 1, s. 19
- Okupacyjne wydanie podręcznika historii [antydatowane] — nr 1, s. 29
- Wydanie okupacyjne *Historii powszechnej* [antydatowane] — nr 1, s. 29
- Karta tytułowa konspiracyjnego pisemka dla dzieci „Biedronka” — nr 1, s. 31
- Karta tytułowa „Płomyka” wydawanego w Moskwie w latach okupacji — nr 1, s. 34
- „Płomyczek Afrykański” — dodatek do „Polaka w Afryce” nr 1, s. 35
- Emilia Sukertowa-Biedrawina (1887—1970) — nr 1, s. 89
- Fotokopia strony tytułowej „Gazety Mazurskiej”, redagowanej przez E. Sukertową-Biedrawiną w latach 1923—1933. Fot. A. Kuraczyk — nr 1, s. 93
- Budynek szkoły elementarnej w Zgierzu, wzniesiony w 1834 roku. Mieściły się w nim dwie szkoły rzemieślnicze — polska i niemiecka (stan obecny) — nr 2, s. 190
- Jan Augustyniak (1893—1971) — nr 2, s. 193
- Jan Rollński (1885—1957) — nr 2, s. 202
- Państwowa Szkoła Włókiennicza w Łodzi — nr 2, s. 267
- Przedziałnia bawełny cienkopzędnej w warsztatach Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi — nr 2, s. 268
- Zbigniew Marciński (1922—1972) — nr 3, s. 355
- Grono uczniów i pedagogów Państwowej Średniej Szkoły Techniczno-Kolejowej w Warszawie (26 VI 1926) — nr 3, s. 426
- Nowo wybudowany gmach Technikum Kolejowego przy ul. Szczęśliwickiej 56 w roku 1953 — nr 3, s. 427
- Uroczystości jubileuszowe 100-lecia Szkoły Kolejowej w Warszawie — nr 3, s. 428
- Marian Falski (1881—1974) — nr 4, s. 457
- Fotokopia protokołu posiedzenia Rady Najwyższej Narodowej... i jej wydziałów z dn. 18 VI 1794 roku — nr 4, s. 501
- Jerzy Michejda (1860—1922) — nr 4, s. 519
- Władysław Narożyński (1904—1970) — nr 4, s. 525
- Gmach gimnazjum piotrkowskiego wybudowany przez jezuitów w roku 1754 (przy kościele jezuitów z roku 1709) — nr 4, s. 586
- Legitymacja szkolna ucznia gimnazjum piotrkowskiego z roku 1920/1922 — nr 4, s. 592